

Dziennik Łódzki

№ 1.

Piątek, dn. 1 stycznia 1932 r.

Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Gdy wybija dwunasta...

Jeden jest krótki moment w szarym, mozole i krwawicy długich 365 dni i nocy, kiedy ludzkość chce zapomnieć o wszystkim, co ją gnębi, trapi i dziesiątkuje.

To trwa oka mgnienie!

Tyle tylko, że skazówki zdążą połączyć się na tarczy zegara — przy liczbie dwanaście — i od tej chwili zaczyna się rok nowy, odwraca się karta historii, którą życie zapisze skrętnie i skrupulatnie — aż do końca!

Z rozpoczęciem nowego roku, z zerwaniem pierwszej czerwonej kartki z kalendarza czeka nas praca dni powszednich, nowe troski, bóle, zmagania i walki, nizzate na długą nie żywota.

W tem oka mgnieniu, na przelocie nowego roku, nie oglądamy się wstecz za siebie i nie patrzymy w zbyt daleką przyszłość.

Pragniemy wierzyć, że wszystko, co było złe — pozostało daleko za nami, że będzie lepiej, że lepiej być musi!

Cała ufność we własne siły, chęci, dążenia, jakie w człowieku żyją i do życia go pobudzają, dopominają się się swoich praw i wielkim głosem wołają — będzie lepiej!

Cóż stąd, że kryzys żelazną stopą idzie przez cały świat, że nie wsączyły się jeszcze w atmosferę krwawe opary pobojowisk, że grają armaty pod Ci-Ci-Kar, że kawał palą w Brazylii, że w Pensylwanii jest głód, że nie każdy hindus ma kołowrotek, a każdy płaci haracz anglikom za szczyptę soli, którą chce skąpo przyprowadzić swe niewyzyskane jądło...

Ze kłębią się złowrogie chmury nad Europą, że wokół nas przewalają się namiętności, że rozpełtały się wraże fale uroszczeń, uderzające w niewzruszone zręby naszych granic...

Ze w własnym naszym domu niewesoło, że ciężkie troski brudzą czoła nasze, że walka o kęs chleba, walka powszednia, codzienna, spędzająca sen z powiek staje się coraz cięższa? Ze w kołowrocie bólów i zmartwień naszych, w nawałnicy kataklizmów, biczących całą ludzkość, zapominamy o śmiechu, słońcu, radości życia?

W człowieku tkwi niespożyta siła nadziei i hartu.

One to są motorami historii, one to pchają życie naprzód po grudzie codzienności i nie ustają ani na chwilę w nieprzerwanym pochodzie ku lepszemu Jutru.

W Nowym Yorku zeszyły Nowy Rok pojawił się w pewnym klubie jako olbrzym zakuty w stal i żelazo. Nad kwadratową metalową głową zapalały się elektryczne iskry, płonęły

niesamowicie rubinowe oczy, palce — szpony z drutów, zamiast serca zegar. Wszedł zimny, potężny przy akompaniamencie chrzęstu kół, biciu zegarów, gongów i ryku syren. Umilkły sentymentalne skrzypce, a rozśpiewanej gitarze hawajskiej ze strachu (podobno) stanęły dęba... struny. Stalowy Nowy

I w ciągłość tej pracy, nurtującej nieprzerwanie w najdrobniejszych komórkach organizmu państwowego pokładamy wszystkie swe nadzieje.

Wierzymy przeto niezłomie, że mimo przeciwności, piętrzące się na naszych drogach, idziemy wciąż naprzód ku lepszym jutrzniom, które na

kiem mała książeczka — ponura smutna, jak o niej mówi Tarnowski — taka przestraszona ówczesnym stanem i zbliżającą się przyszłości Rzeczypospolitej — „Idea apokaliptyka” Jana Dymitra Solikowskiego (1564 r.).

Wkraczający w szranki literackiej historii i poeta sięgnął swym duchem w dalsze, niż inni stulecia i stał się dziś może wrożem niedalekiej naszej przeszłości.

Z tego co przeszło, — powiedziano on wszystko; rozbitcie wewnętrzne osaczone przez wrogów, upadek i — co najznamienniejsze — odejście o Polski Litwy z Polską — po zebrańniu rozszarpanych dóbr Rzeczypospolitej i po zapewnieniu jej bezpieczeństwa wśród wiecznej chwały.

Dlatego wieszczce przeczucia Solikowskiego warte są znowu przypomnienia.

Dajmy mu więc słowo!

Oto wiedzie on nas we śnie, cz w halucynacji — jak chce prof. Tarnowski — do wielkiego nieobwarowanego, niestrzeżonego obozu,

Warty śpią twardo, choć obok dokoła otoczony jest wrogami wojskami.

To Polska!

W pobliżu środkowego koczownika namiotu Rzeczypospolitej wznieszą się trzy zniszczone i opustoszałe domy: Domus Deserta — dom wiary opuszczony przez Boga; dalej Domus Violata — przybytek znieważony sprawiedliwości. Trzeci — Domus Comitilii, opanowany przez bezmyślnosć i przemoc.

Obok urągają tym ruinom: Domus Rei privatae — siedlisko solkostwa, Domus Cupilialis — żądzy chciwości, a nad niemi góruje Dor Tyrantii, z którego pierzcha, ciskają na nieszczęsą Polskę gromy — Wolność!

Znikąd pomocy ni ratunku dla Polski.

Ale oto nagle w powalonej Rzeczypospolitej u stóp opanowanego przez Prywatę, Domu Rady — wśród zbitych ołtarzy — budzi się Zrozumienie Zagłady.

Wstrząsa bezsilną Rzeczpospolitą Bojażń Boża — i tak surowo, a jednak tak pięknie przemawia do żołnierzy, snujących się po obozie, że głosem jej poruszeni, spieszą na ratunek.

Triumfująca przez Sprawiedliwość Rzeczpospolita zbiera tymczasem w rozszarpane przez wrogów dobra. Ołce wojska, które stały dokoła, pierchają. Zapewnione Bezpieczeństwo i stępuje miejsca Czujności.



Serdeczne życzenia pomyślności

w Nowym Roku 1932

składa Przyjaciołom i Czytelnikom „Dziennika Łódzkiego“

REDAKCJA.

Rok przeszedł przez salę, niby triumf techniki, uosobienie kultu maszyny, elektryczności. Nie obiecywał nic, prócz nowych wynalazków, prócz rozwoju wynalazków.

W jaki ubrać kształt rok 1932?

Czy ma go symbolizować kołowrotek dobrotliwie uśmiechniętego Mahatmy, czy szczękający żelaziwem tank Hitlera, czy sierp Stalina, wyszczerbiony na ugornych ścierniskach, gdzie od lat już kłos nie porasta.

Dla nas jedno jest pewne i niewzruszone: na wielkiej arenie świata Polska jest rzeczniką pokoju i zmuśnionej, codziennej niezmiernie pracy na swoich zagonach.

rubieży zmieniających się lat zapali przed nami przyszłość na gościńcu historii.

A że pesymizm, czerpiący soki w zwątpieniu w swe własne siły, nigdy się nie ostoi potęgze życia, przekonają nas łatwo poniżej przytoczone słowa wydobite z pod pomroki wieków, z pyłem okrytej, zapomnianej książeczki.

W czasach największego rozkwitu dziejopisarstwa — w drugiej połowie XVII wieku, gdy zagłębiono się w dzieje, wskazywano na drogi, jakimi Polska pójdzie, — w czasach, gdy Orzechowski wołał rozpacznie „Zginiemy!“, torując drogę wieszczym przeczuciom Saargi, pojawiła się dru-

Światowid

Dziś premiera

I.

wspaniałego arcydzieła
filmowego produkcji
polskiej p. t.

Niewolnicy Życia

Akcja tego filmu rozgrywa się w salonach magnatów przemysłu — i halach hutniczych — emocjonująca treść. W rolach głównych amant polskiego ekranu JERZY MART, polska GRETA GARBO — GRETA GRALL — i tragiczny MARJAN JUDNOWSKI

Orkiestra powiększona pod kierunkiem p. Majchrzaka.

Kino-Teatr

ul. Pomorska Nr. 89.

Dojazd tramwajami 8 i 4.

Światowid

Dziś premiera

II.

Wesoły tydzień — Bomby śmiechu
LAUREL i HARDY

w swych wspaniałych komediach wzbudzających co chwila huragany śmiechu.

Następny program: „MAGDALENA”

Początek codziennie o godz. 5-ej po pol., w soboty i święta o 1-ej po pol.

Proces bez oskarżonych, świadków i bez... sprawy karnej.

Wczorajsze wywody obrońców Putka i Ciołkosza.

Dalsze rozprawy — jutro.

Rozprawę otwarto o godz. 10 min. 25 rano.

Przewodniczący udzielił głosu adw. Mieczysławowi Jaroszowi, obrońcy oskarżonego Putka.

Na wstępie obrońca zaznacza, że pragnąłby zsumować wyniki dotychczasowe przewodów sądowych i przemówień stron.

Mówi więc adwokat Jarosz o tem, jak sejm czyni wszelkie wysiłki po maju 1926 r. do normalizacji stosunków. Przypomina rolę opozycji w trzecim sejmie, kiedy uchwalono budżet, a przedstawiciele stronnictwa Centrolewu byli referentami poszczególnych działów budżetowych.

Następnie podkreśla obrońca zdanie sw. prof. Bartla, który powiedział, że w czasie swego urzędowania nie wyczuwał prądów rewolucyjnych ani ze strony Centrolewu ani Stronnictwa narodowego.

To oświadczenie prof. Bartla — mówi obrońca — podkreśla od razu cztery piąte aktu oskarżenia wraz z konkluzją.

Odwrócone role.

Przywódcy opozycji wykazywali, że Polska ze względu na swą sytuację, nie może wytrzymać systematycznych zamachów. I w wyniku tego wszystkich oskarżonych posadzono na tej ławie, zarzucając im przygotowanie zamachu na rząd.

To odwrócenie roli jest typowe dla systemu pomajowego. W oczach tego obozu wrogiem rządu i państwa jest ten, kto broni poszanowania prawa, konstytucji; zamachowcem jest ten, co przed zamachem ostrzega.

Paradoks taki możliwy jest tylko tam, gdzie siła idzie przed prawem. U nas wypędzono prawników i prawo ze wszystkich dotychczasowych siedzib.

O coż idzie w niniejszej sprawie? — pyta obrońca. — O ukaranie zbrodni! — jak twierdzą pp. prokuratorzy.

Słyszeliśmy opinię, że niezależnie od wyroku, jaki zapadnie w procesie, wyrok swój wydało społeczeństwo wyborami. Ale my wiemy, w jakich warunkach te wybory się odbywały. Omawiając odwoływanie się do opinii kraju, wyrazili prokuratorzy różne na te sprawy poglądy.

Pnn prok. Rauze nazwał to konfederacją, zbrodnią, a pan prokurator Grabowski przyrównał do tępnięcia motyla nożką. Jeden więc mówi o zbrodni — a drugi przytacza kiplingowskie o powieści o motyłu.

Trzeba było uzgodnić stanowiska panowie prokuratorzy.

Nie o zbrodni oskarżonych tutaj mówili świadkowie. W roli oskarżonego stał pomajowy system rządzenia wraz z jego metodami. A panowie oskarżyciele przemienili się w obrońców tego systemu, tych metod. Jeden z panów prokuratorów posunął się nawet tak daleko, że stwierdził, iż w walce z opozycją wszystkie środki były dobre. Panowie sędziowie! Ja widzę w tem powiedzeniu oficjalną sankcję dla Brześcia i wszystkiego co tam było. Pan prokurator nawet nie

zauważył, może, jak w jednej chwili z oskarżyciela publicznego przedzierzgnął się w stuprocentowego zwolennika obozu pomajowego. Tak prokurator mówić nie może.

Bez cech kodeksowych.

Prokurator Grabowski dziwił się, co to za proces, gdzie niema oskarżonych, obrońców, świadków, a ja dodam — gdzie niema też sprawy karnej. Zasadniczy poważny i niekiedy przykry spór stronnictw politycznych z obozem pomajowym, wtłoczono w ciasne ramy procesu politycznego, aby ex post usprawiedliwić co innego. Czy w normalnie rządzone państwie mogłyby być taki proces? Rząd przyjąłby walkę w parlamencie, rozstrzygnąłby spór w uczciwych wyborach. W naszych warunkach cały akt oskarżenia pozbawiony jest konkretnych cech kodeksowych. Wiś w powietrzu. Nabrzmiąły jest zagadnieniami czysto politycznymi.

Opozycja nie kryła się ze swymi zamiarami. Mówiła głośno na łamach prasy, na zebraniach, w Sejmie. Manifestowała swą wolę na kongresie krakowskim. Niczego nie ukrywała. Panowie prokuratorzy, pisząc akt oskarżenia przeoczyli jeden czynnik: rozumu politycznego, który jest w partjach politycznych. Wszak w opozycji są ludzie chytry, przezorni, mądzy, którzy potrafią zdać sobie sprawę z sytuacji. Nie dąliby się oni tak łatwo wpędzić w ślepy zaulek. Nikomu tak, jak opozycji, nie zależało na zachowaniu legalności. I w tym sensie należy też rozumieć oświadczenie posła Witosa na kongresie krakowskim.

Dlaczego aresztowano posłów 9 września.

Dlaczego posłów aresztowano dopiero 9 września? — pyta mówca. Wszak sejm już był rozwiązany 31 sierpnia. Chodziło o to, że w dniu 9 września wieczorem został spisany pakt wyborczy stronnictw opozycyjnych. I oto minister spraw wewnętrznych nakazał uwięzienie posłów, aby ten blok sparaliżować, minister sprawiedliwości zaś szukał dowodów ex post.

A teraz wy, panowie sędziowie, przez długi szereg tygodni siedzicie aby rozstrzygnąć ten dziwny spór polityczny.

Świadkowie oskarżenia i obrona.

Z kolei mówca zatrzymuje się nad świadkami oskarżenia od samego szczytu, t. j. od wiceministra Stamirowskiego aż do tych „pięknych ruchów”, jak się wyraża obrońca, a to Tulo i Purzycki, którzy są tajemnym rezerwuarem informacji.

Pan prokurator, omawiając świadków obrony, podzielił ich na kilka kategorii. Jąbym naprawdę chciał zastosować ten sam podział do świadków oskarżenia ale trudno, nie znajduję wśród nich ani moralistów, ani finansistów, ani sędowników, ani indywidualistów. Nie można tych dwu grup świadków przeciwstawić sobie. Świadkowie obrony stoją na szczytach myśli politycznej w Polsce. A świadkowie oskarżenia?!

Jest jeden szczegół z przemówienia pana prokuratora Grabowskiego, który mnie boleśnie uderzył. To ten ustęp o „zbrukanych liljach”. Ja sądzę, że między panem prokuratorem, a sędziami sądu najwyższego nawet na emeryturze, jest zbyt duży dystans. Jak można było mówić o pierwszym prezesie sądu najwyższego jako o „zbrukanej lilji”. Usiłowano go zbrukać tutaj, gdy zarzucano mu, że mówi nieprawdę.

Przekroczenia budżetu.

W dalszym ciągu przechodzi obrońca do sprawy przekroczeń budżetowych, zarzucając oskarżycielom, iż zbagatelizowali te całą sprawę.

Obronica podkreśla zasadnicze prawo parlamentu do kontroli nad wydatkami rządu. Kontrola ta u nas faktycznie była uniemożliwiona. Widzi w tem obrońca przekroczenie ustawy skarbowej i konstytucji. Zarzuca się oskarżonym, iż oni na wieciek mówili o nielegalnym wydatkowaniu przez rząd pieniędzy i w ten sposób podawali w pogardę członków rządu i stwarzali atmosferę dla nieplacenia przez ludność podatków, obrońca oświadcza, że sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa z sierpnia 1929 roku, odmawiające rządowi absolutorium, w kwestji kredytów dodatkowych, jest bardziej wymowne, aniżeli jakiegokolwiek przemówienie wiecowe.

Mówca przystępuje do szczegółowego referowania sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa, mówi o wydatkach, przez te instytucje zakwestjonowanych, między innymi o wydatkach na papierosy, bilety teatralne, bilety balowe zapomogi nieznanym ludziom z nieznanymi powodów, i wreszcie przechodzi do sprawy powiększenia funduszu

dyspozycyjnego prezydium rady ministrów o 8 milj. zł.

Wekselki i — „Pobudka”.

Zkolei zabiera głos adw. Dąbrowski, drugi obrońca oskarżonego Ciołkosza. Mec. Dąbrowski stwierdza w swem przemówieniu, iż oskarżenie zestawione zostało chaotycznie oraz że należy wyrazić zdziwienie, iż Ciołkosz znajduje się na ławie oskarżonych.

— Słyszeliśmy — mówi adwokat — o jakichś nadużyciach i jakichś wekslach. Wśród dowodów rzeczowych nie widziemy ani jednego weksla, lecz — egzemplarz „Pobudki”. Gdzież więc to aresztowanie za „wekselki”?

Sprawa brzeska i sąd historii.

W sądzie historii — mówi adwokat — kto inny będzie oskarżonym. Historja nie nazwie procesu brzeskiego starciem drobnych kamyczków ze stopą olbrzyma, lecz starciem dwóch światów.

Akt oskarżenia mówi o marszu na Warszawę.

Skąd się to pojęcie wzięło?

Jest to zwrot naczelnika Kaweckiego. Między żargonem policyjnym a normalnym językiem społeczeństwa są jednak różnice.

Panowie podprokuratorzy, mówiąc o oskarżonych, zapominają, że w r. 1905, kiedy obecni podsądni pracowali dla narodu, panowie podprokuratorzy nie byli jeszcze nawet w kwiecie wieku.

Po przemówieniu mec. Dąbrowskiego rozprawy odroczone do soboty.

Przemawiać będą adwokaci Berenson i Smiarowski.

ODEON

Dźwiękowe Kino-Teatr

WODEWIL

50 000 osób widziało!!! 150 000 osób musi jeszcze obejrzeć na popularniejszy dźwiękowiec polski

10-ciu z Pawiaka

Nieustraszonego czynu garstki bohaterów-szańców, który jak błyskawica rozdarł swym świetlanym blaskiem mroczne niebo niewoli.

Główne role kreują:

Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofia Batorycka, Józef Węgrzyn.

Polsko-rosyjski pakt o nieagresji
podpisany zostanie w Rydze lub Helsingforsie.
Rokowania o zawarcie paktu dobiegają końca.

WARSZAWA, 31. 12. (tel. wł.) — Jak z kół kompetentnych informują, układy nad zawarciem polsko-sowieckiego paktu o nieagresji i znajdują się obecnie w ostatnim stadium finalizacji.

Wyłoniła się kwestja, gdzie nastąpić winno podpisanie paktu. Sowiety

proponują Moskwę, zaś polskie M. S. Z. stoi na stanowisku, iż bardziej odpowiedni byłoby podpisanie paktu na obszarze jednego z państw ościennych. Jest prawdopodobne, iż pakt polsko-sowiecki podpisany zostanie w Rydze lub Helsingforsie.

ŚWIAT NA RUBIEŻY 1931-32 r.

Ważniejsze momenty polityki międzynarodowej.

Kryzys, Niemcy Ameryka...

Rok 1931 skończył się na szerokim świecie finansowym wyraźnym impasem. Jednocześnie niemal zakończyły się obrady komitetu ekspertów w Bazylei oraz kongresu amerykańskiego w Waszyngtonie. Oba te ciała wystąpiły z tezami, które trudno pogodzić.

Bazylejski komitet ekspertów doszedł do wniosku, że Niemcy są bankrutem. Coprawda nie udało się Niemcom wprowadzić do sprawozdania tezy, że bankructwu ich winne są odszkodowania, gdyż przeciwnie stwierdzono, że wypłaty reparacyjne wynosiły tylko 12 i pół proc. budżetu Rzeszy, niemniej wszakże eksperci uznali, że Niemcy nie będą mogły wypłacić warunkowej raty reparacyjnej, wynoszącej rocznie przeszło miliard marek.

Raport rzeczoznawców wyprowadza bankructwo Niemiec z ich wadliwej i rozrzuconej polityki kredytowej.

Jeżeli Niemcy nie mogą spłacać swoich długów krótkoterminowych, to nie są temu winne odszkodowania, ale ich rozrzucona polityka finansowa oraz brak zaufania samych Niemców do wewnętrznej polityki Rzeszy, co skłaniało kapitał niemiecki do masowej ucieczki zagranicę.

To ustalenie przyczyn bankructwa niemieckiego nie zmienia faktu, że obecnie Niemcy bez narazenia swojej waluty płacić nie mogą. Komitet ekspertów jest więc zdania, że zgodnie z planem Younga należy Niemcom udzielić moratorium. Ale z tą chwilą rozpoczynają się trudności.

Ostatnim punktem uchwał ekspertów w Bazylei jest twierdzenie, że nie usunie się kryzysu, jeżeli zwolni się z zobowiązań płatniczych Niemcy, a pozostawi się zobowiązania innych państw.

Tymczasem niemal w tym samym dniu w Waszyngtonie zapadła uchwała, ratyfikująca coprawda moratorium prezydenta Hoovera ale jednocześnie zapowiadająca, że było to wyjątkowe ustępstwo Stanów Zjednoczonych i że Ameryka na zmianę, lub zniesienie układów dłużniczych nie zgodzi się. Uchwała ta zapadała wśród niesłychanie gwałtownych ataków na prezydenta Hoovera i wśród niebywałego wzrostu nacjonalistycznych nastrojów amerykańskich. Wątpić więc można, czy prezydent Hoover będzie mógł wystąpić przeciwko tej rozbudzonej fali namiętności. Jest nawet rzeczka wątpliwa, czy Ameryka będzie reprezentowana na konferencji reparacyjnej, mającej się zebrać 18 stycznia w Hadze, lub w Lozannie.

Stanowisko Ameryki godzi przede wszystkim we Francję i w Anglię. Rozmaitości politycy amerykańscy wypowiedziawszy zdanie, że Francja w każdym razie będzie mogła płacić długi, bez względu na to, czy otrzyma odszkodowanie. Położenie Anglii, zdaniem ich, jest trudniejsze z powodu spadku funta i wzrostu wskutek tego długu wobec Stanów Zjednoczonych o około 30 procent, ale i Wielka Brytania, według głosów amerykańskich, może zrealizować swe zobowiązania.

Akcja Amerykanów jest tem bardziej zdumiewająca, że jednocześnie zachęcają Niemcy, by nie płacili odszkodowań. Stany Zjednoczone nie chcą odstąpić ani centa z tego co im się należy, ale odmawiają Francji i Anglii prawa do ściągania swoich zobowiązań.

Stanowisko Ameryki wywołuje oczywiście bardzo silną reakcję we Francji, która zawsze zaznaczała, że spłacać będzie swoje długi wobec Waszyngtonu o tyle, o ile otrzymywać będzie odszkodowania. Ale również wywołuje oburzenie w Anglii. Kampanja za całkowitem zniesieniem odszkodowań pod wpływem skrajnego stanowiska amerykańskiego znacznie osłabła w Wielkiej Brytanji.

Zapowiedziano nawet spotkanie p. Mac Donalda z p. Lavalem. I chociaż w Paryżu oświadczone, że zapowiedź

ta jest conajmniej przedwczesna, to jednocześnie doniesiono, że między przedstawicielami ministerstw finansów Francji i Wielkiej Brytanji toczą się ważne rokowania.

Zbliżenie francusko-angielskie jest widoczne, a doniosłości jego w obliczu konferencji reparacyjnej i rozbrojeniowej nie potrzeba podkreślać. Ameryka swoim stanowiskiem odrzuciła od siebie Anglię i zwróciła ją w stronę Francji.

To są niewątpliwie dodatnie polityczne konsekwencje obecnej sytuacji. Ale pod względem finansowym świat znalazł się w pełnym impasie, w położeniu, z którego nie widać nadziei wyjścia, a to wskazuje, że nie jesteśmy u końca trudności, ani na dnie kryzysu światowego.

Poważna gra nad Dunajem.

W okresie świąt zaszły bardzo znaczne fakty nad Dunajem. Przedewszystkiem w dniu 23 grudnia rząd węgierski ogłosił zapowiadane od pewnego czasu moratorium co do spłaty przewidzianej części węgierskich długów państwowych i prywatnych. Położenie państwa węgierskiego jest, jak wiadomo niesłychanie ciężkie. Jako kraj wybitnie rolniczy Węgry odczuły bardzo silny spadek cen na produkty rolne. Bilans handlowy Węgler jest bierny i państwo nie posiada wprost dewiz na spłacanie swoich długów. Z moratorium zostały wyłączone jedynie niektóre długi, zawarte pod egidą Ligi Narodów.

Ciężkie położenie Węgier wywołuje w całym kraju bardzo silne reakcje. Od 10 lat rządził na Węgrzech hr.

Bethlen, który utrzymywał się przy władzy w sposób napół dyktatorski, uzyskując większość w parlamencie przy pomocy jawnych wyborów. System ten trwał dopóty, dopóki istniały możliwe warunki gospodarcze. Gdy kryzys się zaostrzył, p. Bethlen pod wpływem wzrastającego niezadowolenia ustąpił przed kilku miesiącami z rządu, a jego miejsce zajął hr. Karolyi. Nie potrafił on jednak utrzymać jednolitości w grupie rządowej, ani rozwiązać kryzysu finansowego. Parlamentarny blok prorządowy zaczyna się rozkładać. Z bloku wystąpiła partja chrześcijańskogospodarcza i przewidziane są dalsze rozłamy.

Jednocześnie opozycja podjęła na rząd silny bardzo atak. Posiada ona charakter niejednolity. Z jednej strony reprezentują ją legitymiści, zwolennicy ukoronowania arcyksięcia Ottona, z drugiej — widzimy lewicę z socjalistami. Niedawno odbył się zjazd opozycji, na którym postanowiono skupić wszystkie siły do walki z rządem. Na czoło opozycji wysunęli się legitymiści, których popierają liberalowie. Liczą oni na to, że socjaliści będą popierali kroki bloku opozycyjnego. Opozycja wystąpiła już z komisją trzydziestu trzech, która działa jako mandatarjusz całego parlamentu. Naczelnym hasłem opozycji jest rozwiązanie obecnego parlamentu i rozpisanie tajnych i uczciwych wyborów. Czy blok prorządowy zgodzi się na takie harakiri, nie jest jeszcze pewnym.

Tymczasem w sferach rządzących coraz jaśniej ujawnia się pogląd, że ciężkie położenie Węgier wymaga wyprowadzenia tego kraju z odosobnienia, w jakim się znalazł, prowadząc od 10 lat politykę rewizjonistyczną, skierowaną przeciwko państwu Małej Koalicji. Politykę tę reprezentował hr. Bethlen, który szukał dla niej poparcia we Włoszech.

Obecnie widoczne są pewne kroki, które wskazują, że politycy węgierscy — niewątpliwie pod wpływem Francji — chcieliby wyjść z tej izolacji. Kroki te idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony zwraca się ku Rumunii, a z drugiej ku Austrii, a nawet ostatnio ku Czechosłowacji. Rozmowy prowadzi p. Bethlen, który niedawno udał się do Rumunii, gdzie odbył tajemniczą konferencję z królem Karolem II. Nie wiadomo, do czego doprowadziły te rozmowy, gdyż jednocześnie nadeszły wiadomości, że hr. Bethlen wystąpił z projektem porozumienia gospodarczego między Węgrami, Austrią i Czechosłowacją. Projekt ten, jako całkowicie naturalny, powstał z uznaniem „Temps” w artykule wstępnym, a jednocześnie p. Benesz ogłosił w „Pesti Naplo” wywiad, w którym oświadczył, że „logika wymaga zbliżenia politycznego i ekonomicznego między Węgrami i Czechosłowacją”.

Czy obecny kryzys gospodarczy i ciężkie położenie zarówno Węgier, jak i Austrii skłonią te państwa do wejścia do federacji naddunajskiej trudno narazie ustalić. Pomysł ten jednak jest podzielan przez Francję, która widzi w nim najlepsze zabezpieczenie przed „Anschluss” i pokrzyżowanie planów niemieckich. A że zarówno Austrija, jak i Węgry muszą dziś więcej niż kiedykolwiek liczyć się z frankiem francuskim, więc realizacja tych pomysłów przedstawia się dość realnie. Federacja naddunajska spotkałaby się natomiast z sprzeciwem ze strony Niemiec, a zwłaszcza hitlerowców, którzy obecnie rozwijają wielką aktywność na terenie austriackim. A poza tem federacji naddunajskiej są tradycyjnie przeciwni Włosi. Widzimy z tego, że nad Dunajem rozpoczyna się poważna gra.

K. L.

KOLONIZACJA JAPONSKA w Mandżurji.

Dosyć rozpowszechniony jest pogląd, że Japonia, mająca do rozwiązania problem przeludnienia, uważała i uważa Mandżurję za domęną swą ekspansji kolonizacyjnej, że więc dzisiejsza akcja Japonii ma na celu stworzenie takich warunków, któreby jej umożliwiły ulokowanie nadmiaru ludności na obszarach mandżurskich. Czy pogląd taki znajduje swe uzasadnienie w dotychczasowych nastawieniach politycznych Japonii?

Ludność japońska w Mandżurji wzrosła w przeciągu ostatnich lat 25 do 240.000. Składa się ona w ogromnej większości z elementu miejskiego, a więc kupców, przemysłowców, rzemieślników, urzędników kolejowych, bankowych i administracyjnych. Nie widzimy, aby rządy japońskie czyniły poważniejsze wysiłki celem ułatwienia swym obywatelom osiedlenia się na roli w Mandżurji. Z ogólnej sumy 1 miljarde dol. amer. inwestowanych przez Japonję w Mandżurji Południowej, jedynie znikomy odsetek ulokowany jest w przedsięwzięciach rolnych.

Lepszymi kolonizatorami okazali się Koreańczycy. Ilość emigrantów koreańskich w Mandżurji wynosi około

800.000. Są to niemal wyłącznie drobni dzierżawcy rolni, zajmujący się uprawą ryżu, zgrupowani przeważnie w pogranicznych powiatach prowincji Kirin-skiej.

Ani tempo emigracji japońskiej do Mandżurji, ani jej charakter nie świadczą, by Japonia uważała ten ruch za klękę bezpieczeństwa dla jej ogromnego przyrostu naturalnego, wynoszącego około 900.000 dusz rocznie.

Z 30 milj. ludności Mandżurji, 90 proc. stanowią Chińczycy. Poza tem rozmieszczenie ludności chińskiej stwarza warunki wyraźnie niesprzyjające imigracji japońskiej.

Prowadzi nas to do wniosku, że opanowanie Mandżurji mogłoby się przyczynić do rozwiązania problemu ludnościowego Japonii i że drogi do zespolenia narodowościowego tych dwóch krajów są właściwie zamknięte. Ewentualna zatem aneksja Mandżurji byłaby pozbawiona głównych czynników gwarantujących jej trwałość. Na tle takiego obiektywnego uświadomienia sobie faktów, zapewnienia dyplomatów i polityków japońskich, iż akcja Japonii nie ma na celu zdobyczy terytorjalnych, zyskują specjalnie na wadze.

Artysta filmowy kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Aktor filmowy, Willy Rogers — kandydatem na Prezydenta Stanów Zjednoczonych...

— To żart! — powiedzą czytelnicy o wesolem usposobieniu.

— To bomba reklamowa! — zawrąkują niedowiarki.

— To kaczka dziennikarska i to w lichym gatunku! — zaskrzeczą sędziennicy.

— To sensacja, ale nie pozbawiona cech prawdziwości! — pomyślą wrzescie optymiści.

I ci ostatni będą mieli słusność!

Aktor filmowy Willy Rogers — kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych! Brzmi to wprawdzie jak paradoks, ale paradoks o wszelkich znamionach autentyczności.

Historja karier wielkich ludzi, historja światowych dyplomatów, mężów stanu — zna tego rodzaju „paradoksy”, które tylko pozornie noszą cechy tego pojęcia. Przykładów można by przytoczyć dużo. Najbliższy z nich znajdziemy w Polsce. Czy Ignacy Paderewski, wielki mistrz tonów, pianista i kompozytor o wszechświatowej sławie nie sprawował urzędu prezesa Rady Ministrów? Czy nie był premierem rządu wielkiego, współczesnego państwa europejskiego?

Willy Rogers — doskonały aktor filmowy, czy nie jest artystą o dużym

talencem? Jest! Ale jego kwalifikacje na sprawowanie funkcji na kierowniczym stanowisku w służbie publicznej mają całkiem szczególne znamiona.

Przecież Rogers był burmistrzem miasta Hollywood. A jego popularność na tem stanowisku urosła do takich rozmiarów, że kandydatura jego popierała dwa stany: Oklahama i Kalifornia.

Nie znane nam są szczegółowe wyniki pracy Rogersa na polu gospodarki komunalnej, ale zasługi muszą być poważne, skoro aż dwa stany (narazie tylko dwa — niewiadomo bowiem, czy i inne nie dołączają się do tej akcji) wypowiedziały się za tym dzielnym człowiekiem. W kraju prawdziwej demokracji, w kraju wolności i równości, ocenia się przede wszystkim prawdziwe zasługi. I konia z rądem temu, kto w swoim sceptyźmie przesądzi zgóry sprawę kandydatury Rogersa w sensie negatywnym.

Nie wiadomo, czy w niedalekim czasie, w Białym Domu nie zamieszka przedstawiciel Muzy X, już obecnie rozgadanej, rozśpiewanej i udźwiękowionej muzy, a cały świat filmowy z dumą będzie mógł po wsze czasy głosić: „Prezydent Stanów nasz Rogers Willy...”

Narazie jednak Willy zajmuje się wyłącznie sztuką filmową.

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki“.

35)

TRÓJKĄT

BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterrenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego“, Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Neła Kierzkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa“, zagadkowe indywiduum. Ciało reportera nie odnaleziono.

Na cmentarzu na Dołach pojawiło się widmo, w związku z czym angażowano dozorcę nocnego, Grądzkiego Stefana.

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boeltich, padł ofiarą szajki „Trójkąta“, oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu — zdołała uciec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwieczniona w jaskini szajki „Trójkąta“, naskutek wyrafinowanego podstęp.

Nadkomisarz Olmański otrzymał list od „Trójkąta“ zawiadomieniem, że Boeltichówna nie żyje.

Dozorca nocny cmentarza na Dołach, Grądzki, wszedł do masywnego grobowca i uruchomiwszy mechanizm w jednej z trumien wszedł do podziemia. Otwór zamknął się, więc przypadkowy świadek, Skopień wezwał pomocy wysłanego w tym celu, Paradowskiego.

Gdy obaj późnym wieczorem przeszli do grobowca — zostali w ciemnościach obezwładnieni przez nieznaną osobników.

Bezrobotny Majerczyk codnia bezowocnie poszukiwał pracy.

(Dalszy ciąg).

— Nie należy — zawołała Agnieszka — a Kowalskiemu to się należy. Nigdzie dłużej, niż miesiąc nie przerobił, a od roku bierze zapomogę i dobrze. Chłop ma głowę na karku, nie tak jak ty; z głodu wszyscy pomrzemy. Dołaz moja dola nieszczęśliwa — rozplakała się bardzo głośno. Dzieci odbiegły ojca, nczepiły się spódnicy matczynej i poczęły wtórować Majerczykowej.

Antoni zaklął pod nosem i bez słowa podszedł do drzwi.

— Pamiętaj; nie wracaj późno.

— Dobrze.

Pchnął drzwi i znalazł się w mrocznej sieni, skąd po stromych schodach zszedł z wysokości czwartego piętra na małe podwórce, a stąd udał się na ulicę. Przez chwilę zatrzymał się przed ponurą kamienicą, wdychając ciężko, wreszcie ruszył naprzód bez żadnego bliżej określonego celu.

Z zawiścią spoglądał na zdążających do pracy robotników.

— Szczęśliwi — myślał — mają zajęcie.

Czasami zatrzymywał się przed jakąś fabryką. Z trwożliwą nadzieją w sercu wchodził do portierni i zmusza-

jąc się do przyjemnego uśmiechu rozpoczął pogawędkę z portjerem. — W konkluzji Majerczyk, narzekając na ciężkie czasy, bezrobocie, małe zarobki i t. d. dopytywał się skromnie, czy nie może dostać jakiegokolwiek zajęcia.

— Od przyszłego tygodnia w naszej budzie będą redukowali — słyszał odpowiedź.

Szedł dalej. W następnej fabryce powtarzała się ta sama scena.

Gdy już głód począł bardzo mu dokuczać, udawał się wówczas w stronę dworca kolejowego. Z doświadczenia własnego wiedział, iż tutaj można czasami coś niecoś zarobić.

Przyjeżdża podróżny z wielkim koszem i żał mu wydać dwa albo trzy złote na dorożkę. Podchodzi Antoni i targ w targ odnosi za pięćdziesiąt groszy ciężki kosz; czasami niezbyt daleko, ale zdarzało się, że szedł z pięć kilometrów, uginając się pod ciężą em.

Bołały go później ramiona; krzyża nie mógł rozprostować. Głupstwo — kłóży na to zwracał uwagę — zadowolony byłby niezmiernie, aby chociaż i taką pracę miał codziennie.

I tak trwało od dwóch lat.

Z pierwszym promieniem słońca, które przez małe, zakurzone szyby wąskiego okna wglądało na poddasze do ubogiej izby Majerczyk się budził. Otwierał szeroko oczy i beztęplnie spoglądał na szary zakopcony sufit.

Na brudnym, nędznym posłaniu leżał tak długo, dopóki śpiąca obok niego żona nie przebudziła się.

— Nie śpisz? — zwracała się zazwyczaj do męża.

— Nie.

— Dlaczego nie wstaniesz?

Zamiast odpowiedzi Antoni podnosił się z łóżka.

— Mogłeś wstać wcześniej; wyjść na miasto i dowiedzieć się gdzie o jaką pracę — gderała Agnieszka.

Antoni ubierał się i najczęściej nie nie jedząc wychodził. Powracał zwykle bardzo późno, nie chcąc słyszeć lamentów swojej żony. Czasami przynosił złotówkę w swojej kieszeni, częściej zaś nic.

Dzisiaj Majerczykowi nie wiodło się zupełnie. Po wyjściu z domu poszedł na dworzec kaliski, sądząc, iż uda mu się zarobić kilkadziesiąt groszy za odniesienie paczek.

Ala przecucio go zawiodło. Stał ze dwie godziny i chociaż to temu, to innemu podróżnemu z ofiarowywał swoje usługi, zabiegał jednak nie odnosił pożądanego skutku, gdyż spotykał się stale z odmową.

Z dworca Kaliskiego powłókt się

na dworzec Fabryczny, ale i tutaj szczęście mu nie dopisało. Koło godziny dwunastej zaniechał bezowocnego oczekiwania na przyście pociągów i opuścił dworzec.

Długo błąkał się po ulicach, nie zdając sobie sprawy dokąd niosą go nogi. Wreszcie spostrzegł, iż znajduje się na ulicy Brzezińskiej.

— Nie daleko już mam na cmentarz — pomyślał — na grobie ojca nie byłem w Zaduszkę, pójdę więc dzisiaj się pomodlić — postanowił i pomimo deszczu oraz błota ruszył w kierunku Dołów.

Znalazłszy się na cmentarzu Majerczyk szedł jakiś czas główną aleją, poczem skręcił na lewo. Gdy przechodził obok wielkiego pomnika w kształcie kapliczki usłyszał westchnienie, które przeszło w przeciągły jęk.

W pierwszej chwili Majerczyk odskoczył w bok i postanowił co rychlej opuścić królestwo zmarłych.

Ogarnął go bowiem lęk, tembardziej, że słyszał o upiorze, który straszny w nocy na cmentarzu.

— To pewnie ten nieboszczyk, co to ludziom w nocy nie daje spokoju — pomyślał.

Ale w następnym momencie rozsądek zwyciężył, tembardziej, że Majerczyk nie był zbytby przesadnym i odznaczał się ogromną odwagą.

Poradziwszy więc sobie, iż chociażby upiory były to i tak w dzień nie straszą, podszedł do miniaturowej kapliczki.

Przytłumiony mocno jęk się powtórzył.

— Napewno jakiś człowiek — dawał sobie odwagi.

Całą frontową ściankę kapliczki zajmowała żelazna krata, będąca jednocześnie drzwiczkami, to też najmniejszej trudności nie przedstawiało dla Majerczyka, aby zajrzeć do wnętrza.

— Niema nikogo — wyszeptał zdumiony — a przysiągłbym, że to właśnie z tej kapliczki dochodziły jęki.

Gdy tak rozglądał się po wnętrzu kapliczki spostrzegł, jak leżąca po środku wielka płyta kamienna porusza się i jednocześnie rozległo się głucho westchnienie.

— Tam ktoś jest — rozważał — i wyjść nie może. Trzeba mu pomóc ale jak?

Gdybym miał klucz, sprawa przyjscia z pomocą człowiekowi w podziemiu kapliczki byłaby bardzo prosta. Wspólnymi siłami napewno by podnieśli kamienną płytę.

— A jakby zamiast żywego człowieka z krwi i kości wyskoczył upiór i kłapiąc złotymi zębami wciągnął do grobu? — strach począł zakradać się do serca Majerczyka.

— Uciekać czy pozostać? — zadał sobie w duchu pytanie.

— P-o-m-o-c-y! — słaby stłumiony okrzyk i płyta znów się poruszyła jakby ją kto usiłował od dołu do góry podnieść.

— Nie żaden upiór, tylko żywy człowiek — przyszedł do ostatecznego przekonania Majerczyk — nieboszczyk nie wzywałby pomocy ludzkim głosem. Tylko ciekawym, jak się on tam dostał?

Szarpnął za kratę.

— Zamknięta — mruknął. — Niema innej rady, tylko trzeba iść zawiadomić albo policję, albo kogoś, kto się cmentarzem opiekuje.

Nie zastanawiając się długo, poszedł szybko w stronę wyjścia.

W drodze przyszło mu na myśl, że zanim zawiadomi kogokolwiek o swoim odkryciu upłynie sporo czasu, a tymczasem uwieczniony w podziemiu kapliczki człowiek może umrzeć.

— Sam spróbuję otworzyć zamek — postanowił.

W tej chwili spostrzegł młodą dziewczynę, otuloną w chustkę, która szybko do niego podeszła.

Dziewczyna zmierzyla podejrzliwym wzrokiem Majerczyka i powiedziała:

— Czy pan nie widział dozorca cmentarza?

— Nie — odparł, ale wspomniałszy o człowieku, znajdującym się w podziemiach kapliczki pomyślał:

— Może to jest właśnie dozorca cmentarza — i opowiedział swoją przygodę, dzieląc się przypuszczeniami.

— To napewno on — zawołała dziewczyna — musimy mu pomóc.

— Dobrze paniące mówię „pomóc“ — uśmiechnął się Majerczyk — ja już o tem sam myślałem, ale nie mamy klucza aby otworzyć zamek.

Poprzednia nieufność, jaką dziewczyna odczuwała w stosunku do Majerczyka, opuściła ją zupełnie.

— Niech pan co poradzi — prosiła mocno zaniepokojona — wszak nie możemy go tak samego zostawić.

— Spróbuję otworzyć zamek — odrzekł Majerczyk — znalazłem właśnie w kieszeni kawałek żelaza, który mi się bardzo przyda w tym wypadku — i wraz z młodą dziewczyną poszli szybko w kierunku kapliczki.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendaryk.

Styczeń

1

Piątek

DZIŚ: Nowy Rok, Miecz.

JUTRO: Makarego w.

Wschód słońca 8.11.

Zachód słońca 15.55.

Wschód księżycy 00.00.

Zachód księżycy 11.25.

Długość dnia 7.46.

Przybyło dnia 3 min.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10-16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują nast. apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), I. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Uproszczona księgowość od 31 marca r. b.

Jak wiadomo, władze skarbowe poleciły przedsiębiorstwom wprowadzenie specjalnych ksiąg uproszczonej buchalterji z dniem 1 stycznia.

Obecnie dowiadujemy się, że ponieważ książki nowego systemu znajdują się w sprzedaży dopiero w drugiej połowie stycznia, więc ze skarbowe za pośrednictwem izby przemysłowo-handlowej wyjaśniły, że termin zaprowadzenia tych ksiąg przedłużony został do dnia 31 marca 1932 r.

Tajemnice tow. „Lokator“.

Jak się dowiadujemy, prezes stowarzyszenia oraz spółdzielni „Lokator“ p. dr. Mierzyński, jak również wiceprezes tej instytucji p. Jan Haneman wystąpili z tej instytucji i złożyli mandaty, piastowane również w zarządzie zrzeszenia związków, lokatorów i sublokatorów.

Dowiadujemy się również, że w krótkim czasie ma się odbyć walne zgromadzenie członków „Lokatora“, gdzie poruszone będą bardzo ważne i ciekawe sprawy.

Rezultat dochodzeń magistratu.

Jak się dowiadujemy, komisja dyscyplinarna magistratu zakończyła swe dochodzenie w sprawie nadużyć w wydziale plentacji miejskich, popełnionych przez urzędnika Skibiura.

Decyzję swą komisja dyscyplinarna odroczyła do czasu zajęcia w tej sprawie stanowiska przez prokuratora, któremu sprawa ta została przekazana.

Poczta dziś.

W dniu dzisiejszym urzędy pocztowe są nieczynne zupełnie, jak również nie odbywa się doręczanie przesyłek pocztowych.

Poczta rozsyłać będzie dziś wyłącznie przesyłki ekspresowe.

Termometry Reaumura.

Z dniem dzisiejszym zabroniona jest sprzedaż termometrów o przedziałach Reamura.

Nie wolno również wywieszać tych termometrów w miejscach publicznych na ulicach i przed składami optyków i aptek.

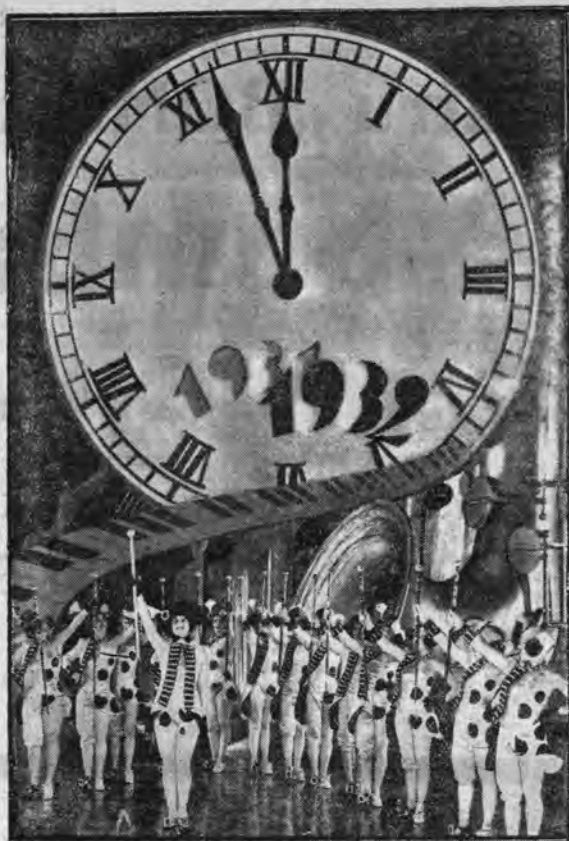
Gruźlica — wróg ludzkości.

W niedzielę, dnia 3 stycznia 1932 r., o godz. 10 rano, w sali kinoteatru „Reursa“ ul. Kilińskiego 123, odbędzie się odczyt p. t.: GRUŻLICA (istota — zakażenie — zapobieganie — leczenie.)

Wejście bezpłatne!

„Witaj roku 1932“.

(Montaż noworoczny).



Żegnaj nam Roku Stary! Vale!
Za chwilę zginiesz w niepamięci
Witaj więc nowy karnawale
I niech się radość szumnie święci —
Winem rozperł się puhary
Żegnaj nam Roku Stary!

Witaj nam Roku Nowy! Salve!
Przychodźsz w złudnych mgłach nadziei,
Na cześć twą dajem z korków salwę
I pośród groźnych chmur zawiei —
Podnosim z wiarą w górę głowy
Witaj nam Roku Nowy!

A choć nam niesiesz nowe troski,
I w drogę wiedziesz nas nieznaną
Niech żyje radość, humor boski
W tę jedną czarów noc do rana.
I niech nam żyje prawda stara —
Radość nam dnia puhara.

A.N.S.

Starania kupców o zniesienie podatku obrotowego. Narady w Centralnym Stowarzyszeniu Kupców.

W lokalu Centralnego Stowarzyszenia Kupców przy ul. Piotrkowskiej 10 w dniu wczorajszym odbyło się zebranie poświęcone ostatniej noweli do podatku obrotowego, przy udziale kilkuset kupców m. Łodzi.

Dłuższy referat wygłosił dyr. Szwarzman, który omówił ostatnią nowelę o podatku obrotowym.

W sprawie zryczałtowania tego podatku dla III i IV kategorii świadectw handlowych i przemysłowych dla VI, VII, i VIII kategorii.

Mówca wskazywał również na niezadowolone kupców, jakie wywołała nowela, która w istocie nie przynosi żadnych korzyści kupiectwu oraz, że prowadzenie przez kupców prawidłowych ksiąg handlowych naraża kupców poszczególnych na straty, bowiem klienci omijają takich kupców, obawiając się konsekwencji z urzędów skarbowych, które przy ciągłych kontrolach z wyciągów ksiąg dowiadują się o przeprowadzonych zakupach poszczególnych klientów.

Wskazywał również mówca na to, że stowarzyszenie prowadziło staro ia, aby znieść par. 47 do ustawy o podatku przemysłowym i stara się obecnie o o-

graniczenie kontroli władz skarbowych, aby klienci nie bali się tych zakupów, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe.

Centralne Stowarzyszenie Kupców poczyniło starania u czynników miarodajnych o przerzucenie obowiązku płacenia podatku obrotowego na przedsiębiorców i tym sposobem zwolnienia od obowiązku płacenia tego podatku kupców manufakturzystów. Niestety, starania te nie dały żadnych konkretnych wyników. Projekt ten ma być zrealizowany prawdopodobnie od 1 kwietnia r. b.

Drugi mówca, wiceprezes p. Tegelsztajn wskazywał na szkodliwy wpływ staro ia na miarodajnych przy kontrolach skarbowych, w konkluzji swego przemówienia żądał rewizji dotychczasowego systemu.

Następnie w tej sprawie zabierało głos jeszcze kilku mówców.

Poczem zebrani jednogłośnie postanowili apelować do zarządu o wszczęcie starań u miarodajnych czynników o zupełne zniesienie podatku obrotowego oraz uproszczenia prowadzenia ksiąg handlowych, które i tak nie dają żadnych ułatwień dla zrzuwanego kupiectwa.

Nowy Rok w Izbie Rzemieślniczej.

W Nowy Rok, t. j. w dniu 1 stycznia 1932 roku od godz. 10 min. 30 w lokalu Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ul. Ewangelickiej 18. Zarząd izby przyjmować będzie delegacje cechów i organizacji rzemieślniczych.

Wiec pracowników umysłowych.

W dniu 4 stycznia odbędzie się w sali kina Oświatowego wiec pracowników umysłowych w sprawie zarządzenia klęsce bezrobocia.

Wiec omawiać będzie wyniki interwencji w ministerstwie pracy i opieki społecznej i wyłoni delegację, która interwenjować będzie w sprawach pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. (b)

Rok 1932 zaczynamy na wesoło.

Jak spędzicie Sylwestra? Wesoło było? Tak? W takim razie powinniście dziś również się zabawić. Gdzie? Oczywiście w „Bombie“, na wspaniałym, świątecznym programie „...a Bomba się śmieje...“

Na czele znakomitego zespołu król komików, Romuald Gierasieński.

Pamiętaj więc o tem, że musisz pójść do „Bombi“ na ten program.

Dziś w „Bombie“ trzy przedstawienia, od 6.15, 8.15 i 10.15. Ceny miejsc, mimo ogromnych kosztów, nie zostały podwyższone.

Nieudany zamach na składy towarowe K. Scheiblera i L. Grohmana.

Jak się dowiadujemy onegdajszej nocy dokonano zuchwałego włamania do warszawskiego składu komisowego wyrobów tow. akc. Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, mieszczącego się w lokalu firmy bracia Feiwel w domu Siemens.

Włamywacze dostali się do piwnicy znajdującej się pod składem i przez otwór wybity w suficie dotarli do składu. Zabrali oni zamtąd 250 sztuk towaru, ogólnej wartości ponad 5,000 złotych, a ponieważ łup ten im nie wystarczył, wtargnęli jeszcze do sąsiedniego lokalu firmy Adam Gisser zabierając około 200 skórek futrzanych i 25 pałt.

W chwili gdy włamywacze zamierzali ulotnić się z łupem, natknęli się na przechodzący patrol policyjny. Włamywacze rzucili się do ucieczki, rezygnując z łupu.

W wyniku pościgu jednego z włamywaczy udało się policji ująć, okazał się nim 29 letni Menasse Grynsztajn, (Północna 19), pozostali zdołali zbiec. (1)

Nagły zgon.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Napiórkowskiej 19, zmarł nagle w dniu wczorajszym Leon Mul, liczący lat 19.

Zawezwany lekarz pogotowia nie ustalił przyczyny zgonu. (p)

Staraniem Rzemieślniczego Instytutu. Kursy kroju męskiego i damskiego dla czeladników krawieckich w Łodzi.

Instytut Rzemieślniczy, chcąc przyjść z pomocą czeladnikom krawieckim przy zdaniu egzaminu mistrzowskiego, organizuje w miesiącu styczniu, lutym i marcu kursy kroju męskiego i damskiego. Program obejmuje 100 godzin nauki kroju.

Wykładowcą będzie profesor kroju z Warszawy p. A. Konieczny.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Instytutu Rzemieślniczego przy ul. Gdańskiej 19 m. 3, codziennie od godziny 10 do 15.

Dla niezamożnych stosowane będą ulgi.

Oplaty płatne ratami.

Widowiska Łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: „Dr. Stieglitz“.
TEATR KAMERALNY: „Miss Hobbs“.
TEATR POPULARNY: „Najpiękniejsza z kobiet“.
TEATR POPULARNY W SALI GEYERA: Rewja p. t. „1932“.
BOMBA: „...a bomba się śmieje...“.
COCTAIL: „Aż 4 asy“.
CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedziele i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.
MOMUS: „Na całą parę“.

APOLLO: „Milion“.
BAJKA: „Dynamit“.
CASINO: „Nad ranem...“.
CAPITOL: „Wesoły porucznik“.
CZARY: „On albo ja“.
CORSO: I. „Pieśń Caballero“ II. „Cohn i Kelly“ III. „Filip i Flap“.
DOM LUDOWY: „Gra o męczyznę“.
ERA: „Trójka“.
GRAND KINO: „Klątwa rodu Mandarynów“.
LIRA: „Legjon potępieńców“.
LUNA: „Salto Mortale“.
MIMOZA: „Na Sibir“.
ODON: „10-ciu z Pawiaka“.
OŚWIATOWY: I. „Kłamięz kobietę“ II. Na gorącym uczynku“.
PRZEDWIOSNIE: „Ulubienka floty“.
PALACE: „Pat i Patachon jako bezdomni“.
RESURSA: „Spór o sierzanta Griszę“.
RAKIETA: „Ostatnia noc karnawału“.
SPLENDID: „Bal w operze“.
ŚWIATOWID: „Niewolnicy życia“.
UCIECHA: „Bohater krwawej areny“.
WODEWIL: „10-ciu z Pawiaka“.
ZACHĘTA: „Miłość w pustyni“.
VENUS: I) „Nieuchwytna szajka“ II) „Bunt krwi i żelaza“.

Teatr Miejski.

Dziś o g. 8.30 wiecz. komedia w 3 aktach Friedmanna i Nerza „Dr. Stieglitz“ z niezrównanym Michałem Zniczem.
Dziś o godz. 4 popoł. po cenach znizonych oraz w sobotę wiecz. „Sprawa Dreyusa“.
W sobotę o godz. 4 popoł. po raz ostatni „Mieszkanie Zojki“. Ceny od 50 gr. do 3 zł. 10.
W niedzielę o godz. 12 w poł. wesoła bajka dla dzieci Barbary Ring „Odzyskane serce“ Ceny najniższe.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugotta 16)
Dziś i w sobotę wiecz. komedia Jerome-Jerome'a „Miss Hobbs“ z J. Macherską w roli tytułowej.
Dziś o godz. 5 popoł. po raz 82-gi kapitał „Hau Hau“ z Michałem Zniczem. Ceny znizone.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa 15 tel. 178-00)
„NAJPIĘKNIEJSZA Z KOBIET“.
Dziś i codziennie w dalszym ciągu ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka W. Brommea, pod tytułem „Najpiękniejsza z kobiet“, która zdobyła sobie wspaniałym bojem brawurowe powodzenie dzięki doskonałej obsadzie z gościnnym występem zakomitego tenora operetki warszawskiej, Marjana Wawrzakowicza.

Rewja w Teatrze Popularnym w sali Geyera

(Piotrkowska 295).
Wesoła, pełna humoru i aktualnego dowcipu rewja p. t. „1932“ w której udział biorą artyści warszawskich scen rewijowych z Edwardem Redenem — królem komików na czele, oraz Janina Zgorzelską pełną temperamentu wodewilistką, grana będzie codziennie do poniedziałku dn. 4-go stycznia.
Początek przedstawień w dniu dzisiejszym o godz. 6 m. 30. i 9 wiecz.
Ceny od 30 gr. do 2.00 gr.

COCTAIL (ul. Przejazd Nr. 34, tel. 105-73.)

Piątek 1-go, sobota 2-go i niedziela 3-go stycznia
Nieodwołalnie ostatnie trzy dni programu

„AŻ 4 ASY“

KALINÓWNA, BORONSKI, HANUSZ, MINOWICZ

na czele całego zespołu.
Codziennie TRZY przedstawienia o 6-ej, 8-ej i 10-ej. — Bilety ulgowe są ważne wyłącznie na przedstawienia od godz. 6-ej do 8-ej.
— W poniedziałek 4 stycznia rewelacyjna premiera.
Kasa dzienna w składzie mat. pism. W. Schweitzera, ul. Piotrkowska Nr. 104. Tel. 100-52, czynna jest bez przerwy od godz. 10-ej rano do g. 4-ej mi 30 po poł., zaś od godz. 5-ej sprzedaje kilety kasa wiecz. teatru „Coctail“ ul. Przejazd 34. Tel. 105-73.

1szy wesoły dzień w roku 1932.

Kto chce najmilej spędzić pierwszy dzień Nowego Roku winien pójść do

Teatru „BOMBA“

na świąteczny program przepychu i humoru

...a bomba się śmieje...

Na czele zespołu król humoru

Romuald Gierasieński

10 DANCING-BOYS

8 Bomba-Girls, chóry, statystki i statystci! — 20 przebojów! — Efektowne dekoracje! — Rewja najpiękniejszych kostiumów!

— Dziś trzy przedstawienia, Początek o godzinie 6.15, 8.15 i 10.15. — Ceny biletów, mimo ogromnych kosztów, nie zostały podwyższone i wynoszą od 1 zł. do 4 50 zł.

KRONIKA RADJOWA.

Nie tylko u nas.

Setki tysięcy... radjopajęczarzy wykryły specjalne ekspedycje w Belgji i Holandji.

Podjęta energicznie w szeregu Państw Europejskich, walka z radjopajęczarstwem dała nadspodziewane rezultaty.

W Angji stworzone w tym celu inspekcje skierowały w krótkim czasie kilkaset skarg do sądu, którzy w tych wypadkach wydają szybkie i przykre dla oskarżonych wyroki.

Zorganizowano techniczne ekspedycje na poszukiwanie radjopajęcza-

rzy, wyposażone w najlepsze aparaty, ułatwiające wykrycie upartych pajęczarzy.

W rezultacie — w ciągu kilku miesięcy przybyło z tego źródła przeszło 250.000 abonentów.

W Belgji podobna kampanja popierana przez prasę dała również pomyślne wyniki. Ilość abonentów z 90.000 wzrosła do 200.000.

Misterja betlemskie na Węgrzech.
Boże Narodzenie u obcych

Jak w większości krajów chrześcijańskich na kontynencie europejskim, wigilia i pierwszy dzień Bożego Narodzenia, na Węgrzech są świętami religijnymi i rodzinnymi.

Stół wigilijny i choinka, to symbole, około których obraca się w każdej rodzinie życie uroczyste okresu świątecznego.

Ale na Węgrzech święta Bożego Narodzenia — poza postacią wspólną tradycji opłatka, stołu wigilijnego, pastki i śpiewania kolend — mają swój wyraz charakterystyczny: jest nim piękny zwyczaj udziału czynnego w uroczystościach młodzieży i dzieci. Podobnie, jak w Polsce, młodzież i dzieciarnia, zwłaszcza wiejska i małomiasteczkowa, chodzi z szopką.

Aktoży z Bożej łaski dają nieraz prawdziwe misterja, przygotowywane często na kilka tygodni naprzód i wystawiane bardzo starannie. Oprawa sztuki jest najczęściej narodowa. Sta-

jenka betlemska przenosi się na Węgrzy, gdzie wszystko: lud wiejski, pastusze, Trzej Królowie, mędry ze wschodu, nie wyłączając aniołów, noszą barwne stroje węgierskie.

Z najlepszych misterjów betlemskich słynie lud węgierski w Mesökövesd, w dzielnicy zachodniej kraju, w stronach rodzinnych Matyka, słynnych z artystycznych koronek.

Jeszcze jedną charakterystyczną cechą węgierskiej szopki betlemskiej jest udział wyłączny w sztuce najmłodszych dziewcząt — od sześciu do czternastu lat.

Wędrowka szopki zaczyna się zwykle około godziny 5-ej po południu w dzień wigilijny.

Dziewczęta, ubrane malowniczo, noszą płonące gwiazdy kolorowe, sporządzone najrozmaiciej, najczęściej w postaci latarni, zrobionych z tektury, drzewa i kolorowych bibulek lub barwnego szkła, z lampką lub świecą płonącą, umieszczoną wewnątrz.

„Trupa artystyczna“ wędruje po całej wsi lub miasteczku, stukając do okien chat i domów, z prośbą o wpuszczenie do wnętrza. Na treść sztuki składają się najczęściej koledy, tańce ludowe i opowieści o Noey Świętej. Na zakończenie dawany bywa zwykle chór.

Na Węgrzech utrzymuje się tradycja, że gospodarze obdzielają miłych aktorów darami. Zdarza się nieraz, że dziewczęta chodzące z szopką, zwłaszcza te z prowincji Matyok, mają na sobie stroje bogato i artystycznie wykonane. Taka sukieneczka warta jest nieraz, ze staniczkiem, koralami, koronkami i opaską na głowie, do

RADJO

Łódź

PIĄTEK, dnia 1 stycznia 1932 r.
10.00—11.45 Transm. nabożeństwa z Krakowa.
11.53—12.15 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom. meteor. z W-wy.
12.15—14.00 Poranek muzyczny z Filharm. Warsz. Wyk. Hanna Diesteinówna (fort.) A. Salemińska (sopr.) i E. Bonder (bas) (tr. z W-wy).
14.00—15.00 Przerwa.
15.00—15.50 Muzyka z W-wy.
15.50—18.20 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Gdy północ wybiła“ — pióra K. Konarskiego (tr. z W-wy).
16.20—18.40 Płyty gramof. z W-wy.
16.40—18.55 Odczyt z Krakowa p. t. „O kolejach elektrycznych“ opowie prof. Ludwik Wygrzywalski.
16.55—17.15 Płyty gramof. z W-wy.
17.15—17.30 „Będzie lepiej“ — feljeton p. M. Gruszczyńskiego (tr. z W-wy).
17.30—17.45 „Zabawy Noworoczne przed stuleciem“ — wygl. prof. H. Mosicki (tr. z W-wy).
17.45—19.00 Koncert popoł. w wyk. ork. Polic. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego i solistów (tr. z W-wy).
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.30 Odczytanie progr. na dzień nast. i płyty gramof.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
19.45—20.15 Słuchowisko z Krakowa „Łobzowskie Wesele“ Anczyca.
20.15—21.55 Koncert symf. z Filharm. Warsz. Wyk. ork. filharm. pod dyr. G. Fitelberga i T. Jarecki, oraz A. Hoehn (fort.) (tr. z W-wy).
21.55—22.10 Feljeton p. Z. Malkowskiej p. t. „Rozmowa z człowiekiem“ (tr. z W-wy).
22.10—22.40 Koncert solisty (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Kom. meteorol. polic. oraz wiadomości sportowe z W-wy.
23.00—1.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Koncerty stacji zagranicznych.

BERLIN (418 m.) 14.30 Koncert zespołu mandolinistów. 16—Koncert kapeli góralskiej. LIPSK (259 m.) 18—„Minna von Barnhelm“ Lessinga.
DREZNO (319 m.) 22—Muzyka taneczna.
KOLONJA (227 m.) 20—„Zaczarowany flet“ Mozarta.
WIENIEN (517 m.) 16.30 Utwory Jana Straussa. 21.05 Utwory Offenbacha.
BRNO (342 m.) PRAGA (489 m.) 20.00 Koncert orkiestry filharmonicznej (Symfonia Czajkowskiego Koncert fortepianowy B-moll).
BUDAPESZT (550 m.) 22.20—Kapela cygańska.

Uwaga! Radjo Amatorzy

Każdy może sam wbudować wzmacniacz do detektora wprost do sieci, z dużą siłą na słuch.

RADJO „NOSTA“
Piotrkowska 190. Tel. 162-33.

Łódź

SOBOTA, dnia 2 stycznia 1932 r.
11.58—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbell, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
16.20—16.40 „Radjokronika“ — wygl. dr. Marjan Stepiński.
16.40—17.00 Płyty gramof. z W-wy.
17.00—18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Brazy w Wilnie.
18.00—18.30 Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Ocalenie Melisandry, czyli bohaterki czyn Donkichota“ w oprac. B. Hertz i St. Karwickiego z ilustr. muz. F. Rybickiego (tr. z W-wy).
18.30—18.50 Utwory Jana Straussa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimilskiego (tr. z W-wy).
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
20.00—20.15 „Na widnokręgu“ (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i solistów (tr. z W-wy).
21.55—23.10 Feljeton p. t. „Po co pani sarabanda?“ — wygl. p. J. Krawczyńska (tr. z W-wy).
22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. M. Dąbrowskiego (tr. z W-wy).
22.40—22.55 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikaty meteorologiczne, polic. oraz wiadomości sport. (tr. z W-wy).
23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

tyśiąca dolarów.

Na Gwiazdkę r. b., 1931/1932, niektóre z tych pięknych zwyczajów ludowych węgierskich szopki betlemskiej, transmitowane będą przez radiostację w Budapeszcie, która wysyła mikrofony wędrownie.

Na Górnym Śląsku REDUKCJE i OBNIŻKI PŁAC wśród robotników i pracowników umysłowych.

(Koresp. własna)

Sytuacja na Górnym Śląsku z dnia na dzień przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary.

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego kongresu członków rad zakładowych Zespołu Pracy w Katowicach, a już Związek Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego zawiadomił związki zawodowe pracowników umysłowych o wypowiedzeniu obowiązującej obecnie tabeli płac pracowników umysłowych przemysłu górniczo-hutniczego, oraz objętych tą tabelą maszynistów wyciągowych na dzień 31 stycznia 1932 r.

40 proc. zniżki płac.

Ostatnia obniżka płac pracowników umysłowych na Śląsku nastąpiła w marcu r. b. na podstawie orzeczenia Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej, zatwierdzonego decyzją rządu i wynosiła wówczas 5 procent.

Dodatkowo Związek Pracodawców wydał w tych dniach do podległych zakładów przemysłowych na Śląsku okólnik, w którym zapowiada m. in., że w związku ze zbliżającym się terminem wypowiedzenia tabeli płac pracowników umysłowych, Związek wysunie żądanie obniżki płac o 40%.

W związku z powyższym należy się spodziewać w styczniu zaciekłej walki między pracodawcami i związkami zawodowymi, które nie mają zamiaru godzić się na dalsze obniżanie płac urzędników.

Zamykanie kopalni.

Z kół związków Zespołu Pracy, które brały udział w konferencji u komisarza demobilizacyjnego w sprawie masowych redukcji urzędników, zatrudnionych w przemyśle, informują, że komisarz demobilizacyjny oświadczył m. in., iż książkę Pszczyński ubiega się o zamknięcie kopalni „Aleksander I” (kopalnia „Aleksander II” uległa już zamknięciu), a Sp. Giesche o zamknięcie kopalni „Kleofas” w Załężu.

Zwolnienie z pracy bez- zennych.

Dyrekcja kopalni „Florentyna” bez porozumienia się z Radą zakładową wysłała zawiadomienie o t. zw. „turnusowym czasie pracy”, wskutek czego ma ulec zwolnieniu 10 proc. całej załogi, liczącej około 1700 robotników. Przeciwko temu zaprotestowała u kom. dem. delegacja Zw. Górników, której interwencja w dyrekcji kopalni nie dała żadnych rezultatów. Komisarz przyrzekł, że sprawę zbada osobiście i załatwi.

Jak nas informują, kom. dem. wzgl. władze noszą się z zamiarem zwolnienia z pracy wszystkich kawalerów—robotników, zatrudnionych w przemyśle, niebędących żywicielami rodzin, robotników, pobierających renty inwalidzkie, oraz osób „zasobnych”, posiadających ponad 20 morgów ziemi.

Co do redukcji tych ostatnich, jak nas informują, nawet w związkach zawodowych niema żadnego sprzeciwu.

Związek Pracodawców wypowiedział związkowi zawodowemu umowę zbiorową w górnictwie węglowym i kruszczowym na G. Śląsku od dn. 1.1.1932 r.

Pracodawcy w hutnictwie żelaznym na Śląsku skierowali do komisji pojednawczej sprawę rewizji zarobków, a poza tym pracodawcy przemysłu żelazno-hutniczego wystosowali do tejże komisji wniosek o obniżkę zarobków akordowych od sztuki.

Makabryczne upominki.

A. E. G. w Katowicach, pragnąc uniknąć z dn. 1.1.1932 r. redukcji, wprowadza w dniu tym skrócony czas pracy (6 godzin dziennie i 42 godz. tygodnio-

wo), w związku z czym nastąpić ma 12,5 procentowa obniżka płac.

Wreszcie w wigilję Bożego Narodzenia około godz. 18, t. j. w czasie wczorzy wigilijnej, dyrekcja huty „Pokój” doręczyła szeregowi urzędników wypo-

wiedzenie stosunku służbowego z dn. 1-go stycznia 1932 r. W tej liczbie jest cały szereg urzędników, którzy przesłużyli już 20 i więcej lat w hucie „Pokój”. Zaiste tragiczny „podarek” gwiazdkowy!...

Wiadomości sportowe. W lidze angielskiej.

Ostateczna rozgrywki piłkarzy angielskich przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Prowadzący dotąd w tabeli Everton został pokonany, drugi w tabeli Westbromwich Albion zdołał zaledwie uzyskać wynik remisowy. Wszystko to dowodzi, że poziom angielskich drużyn wyrównuje się w miarę rozwoju sezonu i spodziewać się należy dalszych, również ciekawych rozgrywek, jak ostatnie.

W ciągu ostatnich dni świątecznych spotkania dały rezultaty następujące:

Black-Burn Rovers — Aston Villa 5:1
Bolton Wanderers — Everton 2:1, Chelsea — Birmingham 2:1, Grimsby Town — Westbromwich Albion 0:0, Huddersfield — Blackpool 5:0, Liverpool — Derby County

1:1, Arsenal — Middlesborough 5:2, Nova castle United — Sheffield United 5:3, Sheffield Wednesday — Manchester United 1:1, Westham United — Sunderland 2:2. A następnie: Aston Villa — Middlesborough 7:1, Sheffield — Arsenal 2:0.

Everton jednak nadal prowadzi (31 pkt), a za nim kolejne miejsca zajmują: W. Albion (27), Arsenal (26), Liverpool (26).

Pierwsza runda mistrzostw jest już na ukończeniu.

Druga rozpocznie się w lutym niemal równocześnie z grami o puchar.

Zbiegnięcie się mistrzostw z pucharowym turniejem powoduje zawsze zmiany w tabeli mistrzowskiej angażują się w walce o „Cup”, niż o mistrzostwo.

Bokserzy K. S. Geyer zawieszeni.

Wobec przykrego incydentu dla pięściarstwa łódzkiego, jaki miał miejsce na meczu K. S. Geyer — Gwiazda warszawska, dowiadujemy się, że ŁOZB, zawiesił na przeciąg jednego miesiąca, tj. do dnia 1 lutego całą sekcję bokserką K. S. Geyer.

Niewątpliwie również zasłużona kara spotka p. Wendego, głównego autora zajścia.

Międzyklubowe zawody bokserskie.

W niedzielę, dnia 3 b. m. I. K. P. urządza zawody pięściarskie w sali Teatru Popularnego o godz. 11.30 z udziałem zawodników swoich orsz klubów: Unionu, Sokola, Bar-Kochby i Zjednoczonych.

W środę, 6 b. m. Union organizuje w Filharmonii imprezę pięściarską, której „clou” stanowią walki: Wierczorka (BKS.) z Wurmem, Garsteckiego (BKS.) z Paulem i Wocki (Mysłowice) ze Stibbem.

Szmeling wyjechał do Ameryki.

Niemiec Szmeling, bokserki mistrz świata, wyjechał do Ameryki, aby tam przygotowywać się do walki o posiadany tytuł do którego zgłosił pretensje Mickey Walker.

Trzeba zaznaczyć, że Amerykanin jest znacznie lżejszy od Niemca, gdyż należy do kategorii półciężkiej.

Rozstrzygnięcie hokejowych mistrzostw Łodzi.

W niedzielę rozstrzygnięciem się sprawa tytułu mistrza Łodzi w hokeju na lodzie. Decyzją zapadnie na meczu drużyn ŁKS-u i Unionu.

Te dwa zespoły jedynie pretendują do mistrzostwa, gdyż pozostałe (Triumf, Makabi i Strzelecki K. S.) są znacznie słabsze.

Ponieważ rozgrywki o mistrzostwo przeprowadzane są tylko w jednej kolejce, mecz ŁKS — Union zadecyduje.

Turniej tenisowy w Paryżu.

Paryski turniej tenisowy w hali krytej zbliża się ku końcowi.

Anglik Perry pokonał Merlina (ucznię Cocheta) w stosunku 6:2, 6:4.

Bernard zwyciężył Bousussa 6:3, 8:6, kwalifikując się do półfinału, a Landry pokonał Burcheta 6:4, 7:5.

Cyrk Tildena w New Jorku.

Tilden organizuje zawody tenisowe w Ameryce z udziałem profesjonalistów.

W t. zw. Cyrku Tildena uczestniczą ci sami tenisisci, którzy występowali jesienią w kilku stolicach europejskich.

Najuch i Nüsslein są już w drodze do New Jorku, gdzie 6 stycznia zmierzą się w „double-u” z Tildenem i Richardsem. Niemieccy zawodowcy pozostaną w Ameryce w ciągu 8-miu miesięcy.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

Ubogo przedstawia się dzisiejszy program sportowych widowisk w Łodzi.

Zapowiedziane są 2 mecze hokejowe o mistrzostwo Łodzi: Makabi — Triumf boisko ŁKS godz. 12.30; Union — Strzelecki K. S. boisko Helenów, godz. 12.30. Spotkania te oczywiście niezależnie są od warunków atmosferycznych.

W sali przy ul. Nowo-Targowej od godz. 15-ej odbywać się będą rozgrywki drużyn piłki siatkowej klas B. i C. o mistrzostwo okręgu.

W Katowicach dziś w ramach turnieju hokejowego rozegrane zostaną mecze: Polska — Austria i Kanada — Brandenburg.

W Zakopanem — konkurs skoków i bieg sztafetowy o mistrzostwo Polski 5X10 km.

Wielki turniej Katowicki.

Dziś w turnieju hokejowym w Katowicach grają drużyny: Polska — Austria, Kanada — Brandenburg.

Jutro finały turnieju: Polska — Brandenburg i Kanada — Austria.

Po turnieju katowickim kanadyjczy „Ottawy” udają się do Wiednia, gdzie rozegrają 2 mecze z Wiener Eislauf — Vereinem.

Skocznia narciarska w Rabce.

Staraniem Ogniska Związku Podhalan w Rabce, ukończono w tych dniach nową skocznnię narciarską. Nowowybudowana skocznia znajduje się na północnym stoku Grzebienia (679 m) w kierunku Zaryte, w odległości 1 km. od Zakładu Źródłowego i jest typu średniego, norweskiego o proggu wiszącym. Maksymalna osiągalność skoków do 50 m. lądowanie nadzwyczaj rozległe. Skocznia wykonana jest prawie w całości w terenie, zakończona 12-metrową wieżą rozbiegową, wykonaną w stylu podhalańskim. Imponujący wygląd nowej skoczni, którą obok Krokwi, Krynicy i Wisły zaliczyć trzeba do poważniejszych w kraju, podnosi jej niezwykle piękne położenie wśród oprawy lasów świerkowych, z dalekim widokiem na kotlinę Raby, Babią Górę, Tatry i Beskid limanowski.

Projekt skoczni wykonał kpt. Roman Loteczko, bezinteresownie kierując robotami.

Pierwsze próbne skoki (45 m) na nowej skoczni wykonał w dniu 21 grudnia w przepięknej, jak zwykle formie, mistrz Polski Bronisław Czech.

Potrzeba tego rodzaju obiektu sportowego dla naszych narciarzy była koniecznością, albowiem istniejące skocznie są zawsze przepełnione. To też Związkowi Podhalan należą się słowa uznania za ich trud przy stworzeniu nowego warsztatu pracy sportowej.

Koszty utrzymania.

W poniedziałek odbędzie się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Według prowizorycznych obliczeń koszty utrzymania w grudniu, w porównaniu z listopadem nie wykazały większej zmiany. (b)

Komisje poborowe w styczniu.

W styczniu urzędować będą dodatkowe komisje poborowe w dniach 12 i 28 stycznia przy Al. Kościuszki 21.

W dniu 12 stycznia winni stawić się przynależni do PKU-I, a w dniu 28 stycznia przynależni do PKU-II, o ile zostali wyznaczeni przez łódzkie starostwo grodzkie. (b)

Pal tylko gilzy
„BIS”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel:134-86.

Pal tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Pal tylko gilzy
„LUKSUSOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Złodzieje i przemycnicy djamentów.

Drogocenne kamienie w zębach, uszach, nosie i... żołądku,

— Ładny pierścień ma pan, panie kapitanie — zwróciłem się do wysokiego mężczyzny, siedzącego naprzeciw mnie w Cafe Liberty, podrzędnej kawiarni w małym mieście amerykańskim.

Zapytany, mężczyzna lat około pięćdziesięciu o śniadej twarzy i dużych niebieskich oczach, wyciągnął do mnie rękę, bym mógł bliżej dojrzeć pierścień z brylantem wielkości ziarna grochu.

— Zna się pan na djamentach? — zapytał.

— Nie — Przyznałem się — nie bardzo. Lecz ten kamień rzuca się w oczy, jest czysty i duży. Skąd go pan ma, jeśli wolno zapytać?

— Kapitan rozśmiał się głośno i cofnął rękę.

— Trzymaj się pan, byś nie spadł z krzesła. Kamień ten — ukradłem.

Musiłem się uśmiechnąć. — Skradziony? Pan nie należy do tych, co kradną drogie kamienie.

Na tem skończyła się tego wieczoru moja rozmowa z Normanem Prattem, którego wszyscy nazywali w „Liberty” „kapitanem”, chociaż on nigdy nie służył ani w wojsku, ani w marynarce.

W kilka dni później znów spotkałem się i tym razem był „kapitan” rozmowniejszy. Dowiedziałem się, że spędził on dwadzieścia lat w Afryce Południowej i „handlował djamentami”. Początkowo jako robotnik, potem przemycnik, wreszcie jako detektyw w kopalni.

— Dzisiaj zaczął — trudno jest spieniężyć skradzione w kopalni djamenty, gdyż towarzystwa przeznaczają miliony funtów i dziesiątki lat pracy, by w doskonały sposób zorganizować dozór nad robotnikami, bo przekonali się, że połowa wydobywanych kamieni bywa rozkradana i rozmaitemi drogami dostaje się zagranicę.

Robotnicy muszą skrupulatnie przestrzegać przepisów i zakazów, które często ograniczają ich wolność osobistą. Na każdym 10 robotników przypada jeden detektyw, którego nie ujdzie żaden ruch ręki. Za usiłowanie kradzieży ponosi robotnik wysokie kary pieniężne i więzienne. Jeśli był przez kogoś namówiony może być pewien, że jego koledzy świadczą będą przeciw niemu. Rzadko zdarza się, że linczują oni nieuczciwego towarzysza pracy. Również kupujący nieszlifowane kamienie i przemycnik ponoszą ciężkie kary.

Obławy na złodzieiów i przemycników djamentów są jednym z najtrudniejszych zadań policji w Afryce Poł.

Mimo tych surowych represyj gina przy wydobywaniu duże ilości djamentów i są wywożone zagranicę. Złodziejami są przeważnie tybulcy, choć i biali robotnicy nie gardzą drogiemi kamieniami. Przy obejmowaniu posiadłości muszą oni podpisać kontrakt, w którym zobowiązują się podeszać całego okresu pracy (trzech — lub sześciomiesięcznego) ani na sekundę nie opuścić terenu kopalni. Stale pilnowani są oni przez uzbrojonych detektywów i muszą spełniać wszystkie ich polecenia. Czarni robotnicy mieszkają w niskich chatkach blaszanych, znajdujących się na olbrzymim plażu, który stanowi jedyną miejscę pobytu robotników w chwilach wolnych od pracy. Podwórzec ten, otoczony wysokimi murami, do złudzenia przypomina dziedziniec więzienny. Dostać się nań można tylko poprzez długi, wąski podziemny korytarz, pilnie strzeżony przez detektywów i policję. Na murach od strony zewnętrznej rozwieszono są szerokie, gęste siatki, by robotnicy nie mogli wyrzucić djamentów za płot.

Po upływie okresu czasu, wyznaczono w kontrakcie, robotnicy i ich rzeczy są skrupulatnie badani. W razie najmniejszego podejrzenia, detektywi posługują się prześwietlaniem promieniami.

Przemycnicy, by móc bezpiecznie przewieźć skradzione djamenty, wyszukują sposoby, „o jakich się filozofom nie śniło”. Niema części ciała i narządu, gdzieby nie można ukryć djamentów. Zęby, uszy, nos, pod paznogi... Nierzadko zdarza się, że złodziej zadaje sobie ranę i w niej chowa kamień. Często również oblepia djament błotem lub inną podobną

masą i przykleja tak do ciała, co do złudzenia podobne jest do blizny.

Złodziej z chwilą opuszczenia kopalni może natychmiast pozbyć się łupu. W dużych miastach, jak Kimberley, Johannesburg, wielu spotyka się paserów. Szybko dobija się targu (oczywista na korzyść kupującego) i towar wędruje potem z rąk do rąk, aż dochodzi do specjalistów — przemycni-

ków. Teraz należy przewieźć kamienie do danego kraju.

Obserwacje wykazały, że 80 procent skradzionych w Afryce Południowej djamentów dostaje się do Stanów Zjednoczonych. Przyczyna tego tkwi w tem, że St. Zjednoczone uchodzą po wojnie za najlepszy rynek zbytu dla szlachetnych kamieni. Wartość legalnie przewożonych djamentów wynosi rocznie ponad 30 mil. dolarów, przyczem oczywiście liczone są tylko kamienie nieszlifowane. Na jaką sumę przywożone są nielegalnie djamenty do St. Zjednoczonych — trudno określić. Pachowcy przypuszczają, że sięga ona kilkunastu milionów dolarów.

Przemycnicy posługują się wyrobionymi metodami. Nie przywożą kamieni statkiem wprost z Afryki. Posiadają oni na całym świecie agentów, rekrutujących się z kupców i wojażerów najrozmaitszych branż, marynarzy, ekspedytorów i kobiet. Zwłaszcza tym ostatnim udaje się przemycić większe ilości, gdyż pobieżnie, niż mężczyźni są badane na stacjach krańcowych.

W Nowym Yorku istnieje oddawna giełda, gdzie ustanawia się ceny nielegalnie do Stanów przywożonych djamentów. Od czasu do czasu zjawiają się tam właściciele największych magazynów jubilerskich, lub ich przedstawiciele.

— A pański djament, kapitanie? — zapytał, gdy Norman Pratt skończył.

Mój rozmówca znów rozśmiał się głośno.

— Ten najkrótszą drogą dostał się z Afryki do Ameryki. Przesłałem go w liście do mojej matki w New Jersey. Ani słowa nie dopisałem! To już blisko dwadzieścia lat temu.

— Przypadek...

— Szczęśliwy przypadek. Prawie jedyny w mem życiu. Może dlatego udał mi się ten trick, że nie ten kamień dla mnie nie znał. Ale zna pan historję „Regenta”?

Potrząsnąłem przecząco głową.

— „Regent” jest jednym z największych kamieni i znalazł go w Indiach w r. 1701. Na ławicy leżał i sądzono, że pochodzi z kopalni „Koh-i-noor” i został przez potok spłókaný i tu przyniesiony. Niewolnik go znalazł który nie ma prawa posiadania jakiegokolwiek majątku. Udało mu się uciec na statku, idącym do Anglii. Kapitan statku dowiedział się o djamentcie i postanowił go zdobyć. Zabił więc niewolnika i trupa rzucił do morza. Potem zmienił trasę i pojechał do brzegów Indji i sprzedał kamień pewnemu kupcowi w Madrasie. Sir Thomas Pitt ówczesny gubernator, ujrzał kamień, tak był zachwycony, że natychmiast odkupił go za wysoką sumę. Odtąd dniem i nocą strzegł go jak oka w głowie. Wędrował z miejsca na miejsce, z domu do domu, nigdy nie spał dwukrotnie pod jednym dachem. Stale zdawał mu się, że ścigają go bandyci. Napół obłąkany sprzedał kamień księciu Orleanu za sumę 135 tysięcy funtów. Wkrótce potem zmarł, jak mówią, trawiony do ostatniej chwili troską o djament.

— Ładna historia. Czy prawdziwa?

— Nie wiem. Słyszałem ją od pewnego Anglika — skończył i podniósł do ust kieliszek whisky.

S. M.



WESOŁY POWROT Z SYLWESTRA...

Drzeworyt Edwarda Brauna.

Ksiązę, dziwak, artysta teatralny jak George Metaxa został „gwiazdą” filmową.

Niedawno pokazał się w Hollywood dziwny, nieznaný gość.

Przybył z Londynu. Sprowadził największą garderobę, jaką kiedykolwiek widział New-York.

Mieściła się ona w kilkunastu kufkach, a oto co zawierała: 46 ubrań, 3 smokingi, 2 fraki, 100 par skarpetek, 10 palt, 100 koszul, 8 krawatów, 8 kapeluszy, 24 par pantofli, 24 pyjamy i 12 szlafroków.

Krawiec jego szył mu wszystko podług własnych wskazówek Metaxy, nie mierząc.

Kim jest George Metaxa?

Obecie jedną z najpopularniejszych osobistości Ameryki i „gwiazdorem” filmowym.

Urodził się w Rumunji, a ma za sobą ciekawą przeszłość.

Ojciec Metaxy był sędzią w Bukareszcie. Jego dziad był generałem rosyjskiej armji. Przodkowie pochodzili z Grecji, skąd wyemigrowali do Rosji a potem do Rumunji.

Na pamięć swego pochodzenia Metaxa nosi sygnet rodzinny z napisem: „Facta non verba” („czyny nie słowa”). Jest hrabią, ale nie lubi, gdy go się tytułuje.

Jest zaprzyjaźniony z wielu angielskimi rodzinami arystokratycznymi, a nawet z królem Jerzym i księciem Walji.

Ukończył szkołę i uniwersytet w Bukareszcie z tytułem doktora praw. W rok później, gdy wybuchła wojna wstąpił na ochotnika do armji rumuńskiej.

Po wojnie poślubił jedyną miłość swego życia Helenę Vataczy. Ma 7-letnią córkę Wonne.

Był później szefem departamentu w ministerstwie rolnictwa i zamierzał nadal pracować dla dobra państwa.

Ale „muzyczny” wypadek zmienił kierunek jego kariery życiowej.

Otóż pewnego wieczoru podczas przyjęcia u przyjaciół na prośbę gości zaśpiewał piosenkę. Występ jego przyjęto oklaskami.

John Fox, amerykański impresario, przebywający przypadkowo w Rumunji,

zainteresował się Metaxą i namówił go, by poświęcił się karierze aktorskiej.

Wieczorem, za namową swej żony wyjechał do Londynu i tu wystąpił w teatrze w sztuce „Hearts an Diamonds”.

Mimo, że Metaxa nie znał angielskiego języka i śpiewał piosenki, nie rozumiejąc często ani słowa, jednak odniósł wielki sukces.

Następne występy przyniosły mu również powodzenie. W ciągu krótkiego okresu czasu stał się jednym z najpopularniejszych śpiewaków Anglii, do czego przyczyniły się między innymi i płyty gramofonowe.

Metaxa gra na fortepianie, mówi po francusku, rumuńsku i angielsku, gra doskonale w golfa, jeździ konno, na łyżwach.

Zdobył również tytuł mistrza tennisu w Rumunji.

Wzrost — 182 cm., włosy czarne, śniady, o piwnych oczach.

Nowy „wynalazek” Paramountu — George Metaxa jest najwytworniejszym mężczyzną w Hollywood i jak William Powell oraz Clive Brook uchodzi za „arbitra elegantiarum”.

Obecnie ukończył zdjęcia do swego filmu z Claudette Colbert p. t. „Secret of a Secretary”, gdzie gra rolę poławiacza posagów, który poślubia córkę bogatego arystokraty, ale porzuca ją dla jej siostry, gdy żona traci majątek.

Jego była żona zostaje sekretarką swojej... siostry.

Tajemnica sekretarki z Metaxą i Claudette Colbert będzie wyświetlana w Polsce.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnem, wzg. opóźnionem doręczaniu pisma.

Kupujcie wyroby krajowe!

Rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i rolnictwa. Ulgi celne przy imporcie z zagranicy dotyczącym towarów, artykułów i narzędzi nieobjętych zakazem przywozu.

W N-rze 111 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 grudnia 1931 roku ukazało się rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 22 grudnia rb. o ulgach celnych.

Rozporządzenie to zarządza co następuje: przy przywozie maszyn i aparatów, niewyrobionych w kraju, o ile stanowią one część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń zakładów przemysłowych lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej lub rolniej, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 35 procent cła normalnego (autonomicznego); zaś dla niewyrobionych w kraju maszyn liniarskich może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 10 procent cła normalnego (autonomicznego).

Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu orzeka czy ulga celna będzie stosowana.

Poniżej wyszczególnione towary opłacają cło ulgowe: cyfry podają procent w stosunku do cła normalnego (autonomicznego).

Owoce, przyprawy, marynaty i t. d.

Suszone morele, brzoskwinie i gruszki, sprowadzane do dalszego przerobu — 60, sok winogronowy skondensowany w opakowaniu hermetycznym bez cukru, bez alkoholu — 10, sproty wędzone, marynowane, w oliwie oraz kiki w sosie, sprowadzane w opakowaniach hermetycznych — 16, śledzie solone (o ile 10 kg. tych śledzi zawiera nie więcej niż 60 sztuk) — 33 1/3.

Produkty pomocnicze, kamienie.

Skóry wierzchnie baranie, wyprawione (t. zw. crust-skins) do przerobu fabrycznego — 10, wszelkie szpulki drewniane toczne — 25, nasiona drzew iglastych, przywożone w okresie od 1-go lutego do 31 maja wł. — 25, kamienie półszlachetne prawdziwe i sztuczne, sprowadzane w stanie surowym do obróbki (szlifowania) — 10, grafit zmieszany, również zespolony w grudki lub płatki do celów przemysłowych — 35, elektrody z węgla, niewyrobiane w kraju, do wyrobu węgla, karbidu, cementu, azotniaków, żelazokrzemu (ferrosilicium) i innych stopów żelaza oraz stali szlachetnych — 10.

Artykuły szklane.

Paleczki ze szkła białego, paleczki zabarwione w masie — wszystko do wyrobu węzy szklanej — 20, rury szklane ciągnięte maszynowo ze szkła białego i półbiałego, dęte, o średnicy 40—90 mm i rurki o średnicy 6—8 mm o grubości ścianki 0,5 do 1 mm do wyrobu termosów — 20, rurki ze szkła białego, rurki zabarwione w masie, maszynowo ciągnięte, dęte, do wyrobu ampułek itp. opakowań — 20.

Kwasy i chemikalja.

Siaraczan baru strącony (blanc fixe) do wyrobu papierów kredowych — 25, nadmanganian potasowy do celów przemysłowych — 20, organiczne przetwory chemiczne osobno niewymienione, używane jako odczynniki chemiczne przy płóknieniu rud cynkowych — 10, benzaldehyd do wyrobu barwników syntetycznych — 15.

Druty, płyty i narzędzia metalowe.

Bednarka i blacha na zimno walcowane o grubości 0,15 do 0,17 mm do wyrobu kółek do obuwia — 30, stal taśmowa hartowana o wytrzymałości powyżej 70 kg. na 1 mm kw. do wyrobu piłek — 50, drut srebrny specjalny t. zw. topikowy do wyrobu bezpieczników — 20, wałce utwardzane o średnicy 850 mm i wyżej dla hut — 20, walcaki, tj.

zbiorniki pary i wody wykute z jednego bloku, również spawane z jednym szwem podłużnym o średnicy 1200 mm i długości 6200 mm i wyżej do kotłów wodnorurkowych — 25, dna wygięte żelazne, stalowe dla t. tw. kotłów krakowkich o średnicy 2700 mm i wyżej o grubości ścianki 82 mm i wyżej — 20, formy stalowe „wlewnice“ obrobione do wyrobu rur żeliwnych, lany systemem osrodkowym — 20, drut stalowy, hartowany do wyrobu szcetek — 30, wyroby z drutu krytkowego, żelaznego o szerokości poniżej 6,5 mm do wyrobu mechanizmów parasolowych — 20, płatkowy metal aluminiowy, t. zw. folja aluminiowa biała w rolach o szerokości 333 mm i wyżej do przerobu fabrycznego — 50, płatki aluminiowe do wyrobu materiałów wybuchowych — 20.

Cła na przedzę bawełnianą w opinii komisji polityki gospodarczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Dnia 30 grudnia 1931 r. odbyło się w tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej posiedzenie Komisji Polityki Gospodarczej Izby z udziałem rzeczoznawców. Na porządku dziennym posiedzenia była sprawa wniesionej przez Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim memoriału do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie podwyżki cła na przedzę bawełnianą, na podstawie informacji uzyskanych ze sfer przetwórców przedży.

Przebieg posiedzenia tego był następujący:

Jak wiadomo Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, motywował swym memoriałem swe stanowisko m. in. tem, że w związku ze spadkiem funta angielskiego, nastąpił ostatnio zalew rynku naszego przedzą angielską. Przedstawiciele przetwórców przedży na podstawie oficjalnych cyfr udowodnili, że przestanki, któremi operuje Związek Przemysłu Włók. w P. P. są bardziej niż problematyczne, w rzeczywistości bowiem w ciągu całego 1931 roku postępował spadek importu przedży bawełnianej angielskiej w tym stosunku, że wyniósł on w porównaniu z rokiem 1930 mniej więcej 50 proc. Ten sam stosunek spadku został wstrzymany w ostatnich miesiącach r. 1931 (wrzesień, październik, listopad i grudzień), które z uwagi na baisse funta angielskiego wykazały winy wyższe importu. Dane te dowodzą, iż ochrona celna jest tak wysoka (przy wysokich gatunkach przedży 60 proc. ad valorem), że nie może być mowy o jakimkolwiek bądź wmożnym imporcie, w szczególności, o ile chodzi o przedzę używaną do wyrobu północnych wysokogatunkowych, to cło ma tutaj charakter wyłącznie fiskalny, bo przedza tutejsza do wyrobu tych gatunków wogóle się nie nadaje, tak, że dalsze podniesienie cła nie miaoby sensu.

Komisja Polityki Gospodarczej po dłuższej dyskusji wypowiedziała się za możliwością zakazu wwozu dla

Papier i tektury.

Tektura satynowana, której 1 mm kw. waży powyżej 0.230 g do wyrobu naczyń papierowych, niechłonących wody — 20, papier wymieniony w poz. 177 pkt. 6c I, II i d w pkt. 11b I cI taryfy celnej oraz papier podklejony tkaninami z pkt. 20 taryfy celnej do wyrobu papieru światłoczułego — 20, papier pergaminowy naturalnego koloru do wyrobu naczyń papierowych, niechłonących tłuszczu — 20, dekalkomania do celów przemysłowych — 50.

Tkaniny.

Przędziwo z włókna sztucznego cięte o zbliżonej długości włókien, nieskręcone (t. zw. wistra) niebarwione — 10,

barwione — 30, przedza wszelka nitkowana z dwóch, lub więcej nici pojedynczych do wyrobu sieci rybackich — 10, przedza z włókien rami w motkach surowa nitkowana, do przerobu fabrycznego — 20, przedza z włókien rami w kłębkach lub na spulkach, bielona, nie-nitkowana do przerobu fabrycznego — 20, tkanina bawełniana surowa, zawierająca w 1 kg. wagi do 15 m² włóczule do wyrobu opon samochodowych — 20, tkanina bawełniana surowa, o wiązaniu satynowym, zawierająca w 1 kg wagi do 15m² włóczule, do wyrobu welwetów ciężkich — 30, sieci rybackie wszelkie, nawet bawełniane — 10.

Import bez cła.

Poniżej wyszczególnione towary mogą być za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu sprowadzone bez cła: olej smarowy ciężki, zmieszany z olejami i tłuszczami zwierzęcymi i roślinnymi, używany przy wytłaczaniu z porcelany artykułów elektrotechnicznych; niewyrobiane w kraju gumoitexowe koła zębate, dętki, opony z wyjątkiem opon o wymiarze 32 m. 6 cm., niewyrobiane w kraju lewary samochodowe oliwne, pompki paliwowe Bosch'a silniki wielocelindrowe systemu Diesla i benzynowe, oraz i różne, inne przybory, instrumenty, aparaty i części samochodowe, niewyrobiane w kraju.

Jeżeli petent wystąpi o ulgę celną przed wprowadzeniem towaru lecz ocli go za cłem normalnem, zanim zostanie wyćane pozwolenie na ulgową odprawę celną, to w takich wypadkach zwrot różnicy cła może nastąpić wskutek podania petenta, złożonego w przeciągu dni 30 od chwili przyznania ulgi celnej wraz z deklaracją celną (kwitem celnym) oraz dowodami, stwierdzającymi zgodnie z niniejszym rozporządzeniem tożsamość towaru.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932 r. i obowiązuje do dnia 30 czerwca 1932 roku włącznie. Szereg rozporządzeń, sprzecznych z powyższem, traci moc obowiązującą.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej z dn. 31 grudnia 1931 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8,89

CZEKI.

Belgia 123,90
Bukareszt 5,28
Gdańsk 173,85
Holandia 356,75
Londyn 30,35
N.-York czeiki 8,92
N.-York kabel 8,925
Paryż 34,96
Praga 26,41
Szwajcaria 173,85
Włochy 45,50

A K C J E.

B-k Polski 105.—
Sole Potasowe 95,00 96,00
Kijewski 15,00
Lilpop 15,00
Spies 38,00
Siła i Światło 49,00
Łazy 0,80
Handtko 55,00, 50,00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% poz. budowlana 30,50
inwestycyjna 78,00
5% konwersyjna 39,75
6% dolarowa 53,50
4% dolarowa 43 1/2
7% stabilizacyjna 49,50, 51,50, 49,75
10% kolejowa 100,00
8% m. Warszawy 62,00 62 1/4
4 1/2% m. Łodzi 44,00
8% m. Łodzi 60,25
10% m. Radomia 63,00

Sprawa firmy „Setalana“.

Również w dniu wczorajszym rozpoznawana była sprawa firmy „Setalana“ Łódzka Fabryka Wyrobów Jedwabnych Sp. Akc., która w końcu listopada wniosła podanie o udzielenie jej odroczenia wyplat na trzy miesiące.

Do wydania ostatecznej decyzji co do udzielenia odroczenia wyplat firmie jednak nie doszło, gdyż ze względu na okres świąteczny, delegowany do sprawdzenia stanu majątkowego firmy sędzia handlowy — Librach nie był w stanie przeprowadzić badania wszystkich ksiąg handlowych firmy oraz bilansu i prosił o przedłużenie terminu na przeprowadzenie powyższych czynności.

Dodać należy, że przedsiębiorstwo firmy jest bardzo dużym obiektem handlowym i bilans jego przekracza 2,600,000 złotych i z tego powodu badanie ksiąg nie mogło być przeprowadzone w tak krótkim czasie.

Termin rozprawy wobec tego odroczone na dzień 19 stycznia.

Z tych samych powodów odroczone rozpoznanie sprawy firmy „Gustaw Mauch, Biuro Elektrotechniczne i Warsztaty“ przy ul. Piotrkowskiej 240 na ten sam termin 19 stycznia 1932 r., na który to termin sędzia handlowy Minc będzie dopiero w stanie wyniki przeprowadzone przez niego sprawdzenia stanu majątkowego firmy przedstawić Sądowi.

Pochód głodnych na Capitol.

„Rozprawa z amerykańskimi bezrobotnymi“, „psy kapitalizmu rozpedziły głodnych robotników“ — temi słowami podaje prasa sowiecka wiadomość o zakończeniu „pochodu głodnych do Waszyngtonu.

Prasa zaś amerykańska opowiada z humorem, jak istotnie został ten pochód zlikwidowany. Demonstrantów nie puszczono rzeczywicie do parlamentu. Przed placem Capitolu spotkał ich silny kordon policji. Lecz za kordorem znajdowały się nie czołgi, lecz dymiące kuchnie polowe. Policja więc zaproponowała 2.000 bezrobotnym zjeść obiad.

— Do Capitolu was nie puscimy, natomiast obiad — do waszego rozporządzenia. Jesteście głodni i zmęczeni, więc posiłek dobrze wam zrobi.

„Łapówka“, „burżuazyjna demagogia“, „policyjny trik“, „jałmużna zamiast pomocy“ — tak określili ten manewr policji komuniści amerykańscy.

Apetyczny zapach, unoszący się od strony kuchni, złamał upór demonstrantów. Po posiłku policja odprowadziła uczestników „pochodu głodnych“ do zawczasu przygotowanych budynków na nocleg.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Od wtorku dnia 29 grudnia i dni następných Przepiękny dźwiękowy romans morski. Symfonia dwóch serc, symfonia morza w filmie p. t. „ULUBIENICA FLOTY” W rolach głównych LARS EGE, INEZ LUNGREN i inni z udziałem Królewskiej Floty Wojennej Szwecji. Nad program wesola komedia i ciekawe aktualności filmowe.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1,25, II—90 gr., III—80 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123 Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dziś! Najwspanialsze arcydzieło filmowe o którym mówi cały świat p. t. Spór o sierżanta Griszę Na tle słynnej powieści STEFANA ZWEJGA, opisujące gehennę żołnierza w niemieckim obozie dla jeńców wojennych. W rolach głównych: CHESLER MORRIS, BETTY COMPSON, GUSTAW VON SEYFERTITZ i JEAN HERSHLT — Niezwykła emocja! — Wielkie napięcie! — Bogata wystawa! —

Następny program: „Ostatni Walc”

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5.30 7.30 i 9.15. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta passe partout prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowy Kino-Teatr MIMOZA

ul. Kilińskiego 178.

Od piątku, dnia 1 do wtorku dnia 5 stycznia 1932 r. wł. WIELKI PROGRAM NOWOROCZNY!

ANNA MAY WONG genialna Chinka w dramacie opiewającym tajemniczą i wzniosłą miłość kobiety Wschodu p. t.

Hai-Tang

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Serce na ulicy” W roli głównej: Nora Ney.

KINO-TEATR BAJKA Franciszkańska nr. 31-a róg Brzezińskiej

Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następných! Najpotężniejsze arcydzieło dramatyczne króla reżyserów CECIL B. de MILLE'A, twórcy „Króla Królów”, „Burląka z nad Wołgi” i „Dziesięciorga Przykazań”.

DYNAMIT Kupczenie własnym mężem. Ślub ze skazańcem. Wybuch w kopalni. Uciechy bogaczy. Ekscentryczne sporty Amerykanek. Oto niektóre momenty tego wielkiego arcydzieła.

W rolach głównych: CONRAD NAGEL i KAY JOHNSON. ??? NAD PROGRAM ???

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.



Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk — Łódź, ul. Kilińskiego 167. — Telefon 191-85.

Dr. med. HELLER specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. NAWROT 2. Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz., w niedziele od 11-2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4-5 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Jerzy Sudya Choroby kobiece i akuszerka ZIELONA 30. TEL. 115-27. Przyjmuje od 5-8.

Dr. med. STARKER Spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów. Śródmiejska 12 (dawn. Cegielińska 25). Telefon 126-87. Od godz. 9-1 i od 4-8 w niedziele i święta od 10-1. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Chiromanta Psycho-Astro-Grafolog M. Wołk - Łaniewski Targowa Nr. 6.

Z wieloletnią praktyką działający według metody sławnych uczonych z wieku XVII i XVIII jak Hagena Praetariusa i innych, który przepowie ci z ręki, fotografii, charakteru pisma. Ważne zdarzenia i wypadki twego życia. Udziela porad moralno-życiowych, handlowych i matrymonjalnych oraz w unikaniu złych nałogów. Poznaję charakter i zdolności zainteresowanych osób. Wskazuję Nr. Nr. losów loter. Korzystaj z okazji poznania swego losu kim jesteś i kim być powinienes.

Horoskopy i analiza nieomylnie. Dla prenumeratorów „Dziennika Łódzkiego” odpowiedzi na zapytania gratis. Nadesłać tylko do administracji niniejszego pisma fotografie lub charakter pisma z datą urodzenia t. j. dzień, miesiąc i rok. Przyjmuje od dnia I.XII r. b. od g. 10 do 12 i od 13 do 21. Łódź, ul. Staro-Targowa nr. 6, m. 1 naprzeciw elektrowni. P. S. Dyskrecja zapewniona, fotografie zwraca się.

DR. MED. M. Rozental AKUSZER-GINEKOLOG 11 Listopada nr. 19. (Konstantynowska). Telefon 223-34. Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1-2 p.p. w lecznicy „POMOC”, Limanowskiego

25% taniej niż wszędzie „Wygoda dla wszystkich” MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH i MĘSKICH SZ M. CHRZANOWICZA, Piotrkowska 238 posiada na składzie wielki wybór gotowych ubiorów damskich, męskich i dziecięcych, wykonanych wykwalifikowanymi podług ostatniej mody, — oraz przyjmuje zamówienia z własnego i powierzzonego materiału. — Na warunkach dogodnych, pracownia na miejscu. — Wykonanie solidne i punktualne. — Mam nadzieję, że Sz. Klientela zaszczyli mnie swoim zaufaniem. UWAGA: Na składzie specjalne ubiory dla tęższych osób.

Dr. med. L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołpicych. Nawrot 32. Tel. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9-12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt Nr. 2469 1931 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZEŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 11-go Listopada 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bernarda Glicksberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 660 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku. Łódź, dnia 21 grudnia 1931 r. Komornik TOMASZ CHORZEŃSKI.

Do akt Nr. 1881-1886 1931 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, FELIKS HARASIMOWICZ, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Głównej 14 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bronisława Sindermana i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 4.160. Łódź, dnia 29 grudnia 1931 r. Komornik HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 770 1931 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN ZAJKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12-go stycznia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 82 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Manasa Bławata i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 750. Łódź, dnia 25 grudnia 1931 r. Komornik S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 2955 1931 r.

Ogłoszenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, RAFAŁ SAKKILARI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej Nr. 3/5 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Leder i Heyman”, będącej w stanie upadłości i składających się z 8 warsztatów tkackich z zastosowaniem art. 1070 U. P. C. oszacowanych na sumę zł. 1100. Łódź, dnia 31 grudnia 1931 r. Komornik R. SAKKILARI.

J. Jabłoński i S. Moszczyński — Łódź, Główna 11 (przy Piotrkowskiej) Turnistry, teczki, teki, pudełka do śniadań, torbki damskie, portfele, papierosnice, walizy i kufrы w wielkim wyborze. Przyjmujemy reperacje. Ceny umiarkowane.

Zaginiony kwit nr. 3284 z dnia 21 XII 1931 r. wydany przez Bank Związku Spółek Zарobkowych oddział w Łodzi na zł. 600.— (1 weksel) kwit ten unieważnia się.

Obiady smaczne i tanio wydaje 11 Listopada 20, II wejście 18, parter.



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

Franciszka Grętkiewicz

ŁÓDŹ

Piotrkowska 111.
Tel. 175-35.

Garaze i warsztaty Aleje Kościuszki 68. Tel. 122-90.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów od godz. 9 rano do 9 wiecz.
Wynajem garaży — Remont samochodów. — Orzeczenia techniczne.

Ważne dla pracowników umysłowych i fizycznych !!!

gwarantowane i po cenach konkurencyjnych sprzedaje na najdogodniejszych warunkach tylko znana w Łodzi firma

MEBLE

I. Nasielski Piotrkowska 9

Tel. 147-09.

Na składzie posiadamy wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapicerskich.

CYRK „MEDRANO“

w sali Tow. Rzecz. „Resursa”
Al. Kościuszki 73.

Dziś i codziennie

Rewelacyjne widowisko

Korowód pierwszorzędných sil artystycznych krajowych i zagranicznych

Tresowane niedźwiedzie polarne
psy syberyjskie, piękne rasowe konie i t. p.

rewja dowcipu i humoru

Muzykalni ekscentrycy! Zastęp kłownów!

Codziennie odwiedzanie zwierząt od godz. 10 r. do 6 po poł., w dniu odwoch przedstawieniach do g. 2 p. p.

Początek przedstawień o g. 8.15 w., w soboty, niedzieli i święta u g. 4 pp. i 8.15 w. Sala dobrze ogrzana.

Kino

ERA

Zawszy 22 (Bałuty).

Początek seansów: w dni powszednie o g. 5 po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

Od wtorku, dnia 22 grudnia. Wielka świąteczna premiera! Niezrównana para mistrzów ekranu H. A. SCHLET-TOW i OLGA CZECHOWA w porywającym i upojnym filmie, osnutym na tle rosyjskich romansów p. t. z udziałem wielkiego artystycznego chóru składającego się z 10 osób i powiększonej orkiestry.

Trójka chóru

UWAGA: Przed każdym seansem chór odśpiewa potpourri z rosyjskich romansów.

Na bezkresnych stepach rosyjskich rozgrywa się dramat samotnej duszy ludzkiej, kołysanej miłością i szarpanej namiętnościami. Chór tylko w piątek, sobotę i niedzielę. Sala dobrze ogrzewana.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 5 po południu, a w piątek, sobotę i niedzielę o g. 1 po poł.

KINOTEATR

UCCIE

CHA

Limanowskiego 36

Od 26 grudnia i dni następných. Wielki film monumentalny pod tytułem:

BOHATER

krwawej areny

Najpotężniejsze arcydzieło świata, osnute na tle życia starożytnej Grecji i krwawych walk o zdobycie Troi, wykonane kosztem kilku milionów dolarów.

Tysiące statystów i setki dzikich zwierząt. w rolach gł. Albert Steirnück, Włodzimierz Gajdarow i Carlo Aldini. Nad program: ameryk. farsa. Następny program: *W imieniu Cara?*

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedzielę i święta o godz. 12 w poł.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szkle nie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkl. inspektowe w wielkim wyborze. —

Pralnia chemiczna i bielizny

J. G. Goliński

ul. Piotrkowska 112. Telef. 158-57

Pranie i prasowanie bielizny damskiej, męskiej i domowej. Chemiczne czyszczenie — wszelkiej garderoby. — Pranie i suszenie — napinanie — firanek na specjalnych ramach.

Ceny przystępne.

Biżuterje

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

W DOWIEC lat 45, zamężny, na poważnym stanowisku pozna panią do lat 50 w celu matrymonjalnym. Posag dla wspólnego dobra wymagany. Of. sub. „35.000”

Getry parasole kupić lub naprawić najkorzystniej w pracowni Kadyńskiego, Piotrkowska nr. 82 w podwórzu.

Otomane skrzynki, łóżka, krzesła, ławki, otomany używane, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160. Przędziecki.

Przyjmuje spaski i szale jedwabne do ręcznego malowania na powierzonej materjalach. Ul. Bol. Limanowskiego 28, IV p. m. 22. K. Olesz. —

Dwa pokoje umeblowane z używalnością kuchni poszukiwane. Zgłoszenia do adm. Dziennika Łódzkiego pod „Umeblowane”.

Na list z dn. 17 ub. m. p. Wacław D. ma odpowiedź na pozostanie poste-restante.

Dom do sprzedania 16 mieszkań, plac 50x50. — Władomoc. Włodzimierska Nr. 24 (Koziny). Olezyk.

Rzeźnie Miejskie

ŁÓDŹ, ul. Inżynierska Nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
Mroźnie dla ryb, — — Lód sztuczny.
Krew suszono-mieloną. Mączkę mięsno-kostną.

Zarząd: ul. Inżynierska Nr. 1. Tel. 102-81.

Targowisko: ul. Inżynierska Nr. 1. Tel. 175-51.

Chłodnia: ul. Wołowa 12. Tel. 199-16.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 1-lamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyżajnie za 1 wiersz milim. (strona 8 lamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 7 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Błażewski.

Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.

1932

KALENDARZ

1932

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 P N. Rok, Mieczysł. 2 S Makarego w.	1 P Ignacego b. i m. 2 W NMP. Gromnicznej	1 W Albina b. 2 S Heleny wd.	1 P Hugona i Teodora 2 S Franc. z Pauli	1 N Filipa i Jakóba ap. 2 P Zygmunta i Atan.	1 S Jakóba b. w. 2 C Marcelina, Sad.
3 N Im. Jezus, Genowefa 4 P Tytusa b., Eugenj. b. 5 W Telesfora p. m. 6 S Św. Trzech Króli 7 C Lucjana m., Julji 8 P Seweryna op. 9 S Marcjanny p. i Julj.	3 S Błażeja b. i Hipolita 4 C Weroniki i Andrzeja 5 P Agaty p. męcz. 6 S Doroty i Tytusa 7 N Romualda opata 8 P Jana z Maty 9 W Apclonji p. 10 S Popielec ††† 11 C Objawienie NMP. 12 P Modesta męcz. † 13 S Katarzyny i Grzeg. †	3 C Kunegundy ces. 4 P Kazimierza król. † 5 S Gerazma p. i Jana 6 N Śródpoczą. Wikt. 7 P Tomasz z Akwinu 8 W Winc. K., Jana B. 9 S Franciszki wd. 10 C 40 męczenników 11 P Róży i Konst. † 12 S Grzegorza W. p.	3 N Ryszarda 4 P Izydora roln. 5 W Winc. Centego 6 S Wilhelma i Cel. 7 C Epifanjsza 8 P Dionizego b. 9 S Marcelego i Marji	3 W Święto Narodowe 4 S Florzana, Mon. 5 C Wniebowst. P. J. 6 P Jana w Oleju ap. 7 S Damieci p. i Józefa 8 N Stanisława bisk. m. 9 P Grzegorza Teol. 10 W Izydora i Antoniny 11 S Mamerta b. w. 12 C Pankracego b. 13 P Serwacego 14 S Bonifacego. Just.	3 P Serca Pana Jezusa 4 S Serca NMP., Fr. 5 N Bonifacego b. m. 6 P Norberta, Paul. 7 W Roberta Sab. 8 S Medarda, Sewer. 9 C Felicjana, Pelag. 10 P Małg. kr. i Bogum. 11 S Bernaby ap.
10 N Agaty p., Wilhelma b. 11 P Honoraty i Hygina 12 W Arkadiusza m. 13 S Gotfryda i Leona 14 C Eufrozyny i Hilarego 15 P Pawła I pustelnika 16 S Marcela p., Władysł. 17 N Antoniego op. 18 P Św. Piotra i Bog. 19 W Ferdynanda, Henryka 20 S Fabjana i Sebastjana 21 C Agnieszki p. i m. 22 P Winc. Centego i Anast. 23 S Zaśl. NMP. i Rajm.	14 N Wstępna, Walentego 15 P Faustyna m. 16 W Juljana p. i m. 17 S Konstancji i Julji † 18 C Symeona b. i m. 19 P Fortuna i Konrada †† 20 S Leona b. w. 21 N Sucha, Konrada i Fel. 22 P Kat. św. Piotra 23 W Piotra D. i Flor. 24 S Macieja, dz. przest. 25 C Cezary 26 P Zygryda b., Wikt. † 27 S Aleksandra bisk.	13 N Czarna, Kat. i Kr. 14 P Leona b., Matyldy 15 W Klemensa H. 16 S Abrahama i Cyrj. 17 C Jana, Gertrudy 18 P 7 Bolesci MP. † 19 S Józefa Obl. NMP. 20 N Paimowa, Klandji 21 P Benedykta opata 22 W Katarzyny Szw. 23 S Feliksa i Pelagji 24 C Wielki Czwartek † 25 P Wielki Piątek †† 26 S Wielka Sobota †††	10 N Ezechjela 11 P Leona W. p. 12 W Wikt. m., Julj. 13 S Hermenegilda m. 14 C Justyna i Wal. 15 P Anast. i Wiktora 16 S Urbana i Julji m. 17 N Opieki św. Józefa 18 P Apolonjsza m. 19 W Symona i Jerzego 20 S Wiktora i Ant. 21 C Anzelma bisk. 22 P Sotera m. i Teod. 23 S Wojeiecha b. m. 24 N Fidelisa, Jerzego 25 P Marka Eweng. 26 W Kleta i Marcelego 27 S Piotra i Zyty 28 C Pawła od Krzyża 29 P Piotra m., Hugona 30 S Katarzyny p.	15 N Zielone Świątki 16 P Pierwszy Świąt. 17 W Paschalisa, Brunona 18 S Feliksa, Eryka † 19 C Piotra, Celestyna 20 P Bern. W. †† 21 S Julji pm., Wikt. † 22 N Faustyna, Heleny 23 P Andrzeja i Julj. 24 W Joanny w. 25 S Grzegorza VII 26 C Boże Ciało 27 P Redy w., Jana 28 S Augustyna b. w. 29 N Judyty, Irm. 30 P Ferdynanda, Feliksa 31 W Anieli p., Petr.	12 N Eschylego, Jana 13 P Antoniego z Padwy 14 W Bazylego b. 15 S Jolanty. Wita 16 C Benona b., Just. 17 P Adolfa b. 18 S Marka. Marc. 19 N Gerwazego, Pr. 20 P Sylwer., Flor. 21 W Alojzego Gonzagi 22 S Paulin., Flawj. 23 C Agrypiny p., Zenona 24 P Nar. ś. Jana Chrzc. 25 S Wilhelma o.
24 N Tymoteusza b. m. 25 P Nawrócenie św. Pawła 26 W Polikarpa b. m. 27 S Jana Chryzostoma 28 C Walerego i Juljana 29 P Franciszka Salezego 30 S Martyny Hiac. 31 N Piotra N. Marcelego	28 N Głucha, Julj. i L. 29 P Romana opata	27 N Wielkanoc 28 P Poniedz. Wielk. 29 W Wiktory i Eust. 30 S Zozyma i Jan. 31 C Kornelji, Babiny	24 N Kłeta i Marcelego 25 P Marka Eweng. 26 W Kłeta i Marcelego 27 S Piotra i Zyty 28 C Pawła od Krzyża 29 P Piotra m., Hugona 30 S Katarzyny p.	22 N Faustyna, Heleny 23 P Andrzeja i Julj. 24 W Joanny w. 25 S Grzegorza VII 26 C Boże Ciało 27 P Redy w., Jana 28 S Augustyna b. w. 29 N Judyty, Irm. 30 P Ferdynanda, Feliksa 31 W Anieli p., Petr.	26 N Jana i Pawła br. 27 P Władysława kr. 28 W Leona papieża 29 S Piotra i Pawła 30 C Wspom. ś. P. i Luc.

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Przem. Krwi P. J. 2 S Naw. NMP., Otona 3 N Anatola, Helj. 4 P Irenensza i Teodora 5 W Anton., Zach. 6 S Izajasza pr. i Lucji 7 C Cyryla i Metod. 8 P Elżbiety, Eugen. 9 S Weroniki, Mik.	1 P Piotra w okowach 2 W NMP. Anielskiej 3 S Znal. rel. ś. Szczep. 4 C Dominika wyzn. 5 P NMP. Snieżnej 6 S Przem. Pańskie 7 N Kajetana w., D. 8 P Cyrjaka, Emila 9 W Rom., Jana V. 10 S Wawrzyńca 11 C Tyburcego, Zuz. 11 P Klary p., Hilarji 13 S Hipolita, Rad. †	1 C Bronisława, Idziego 2 P Stefana króla weg. 3 S Zenona, Joachima 4 N Anioł. Stróż., Roz. 5 P Wawrzyńca 6 W Zacharjasza 7 S Anastazji, Reg. 8 C Narodzenie NMP. 9 P Gorgon. i Piotra 10 S Mikołaja z Tol. 11 N Prot., Jack., Teod. 12 P Imienia NMP. 13 W Filipa, Aleksandra 14 S Podw. ś. Krzyża 15 C NMP. Bolesnej 16 P Kornela, Euzebji 17 S Pietra. św. Franc.	1 S Rem., błog. Jan. 2 N Św. Różaniec. 3 P Teresy od Dz. Jezus 4 W Franciszka z Asyżu 5 S Płaicyda m. 6 C Brunona, Rom. 7 P NMP. Różańcowej 8 S Laurencji, Pel., Br. 9 N Dionizego, Ludw. 10 P Franc. Bor., Paul. 11 W Germana, Emilj. 12 S Maksymiljana 13 C Edwarda, Daniel. 14 P Kaliksta, Ew. 15 S Jadwigi kr. Ter. 16 N Saturnina, Flor. 17 P Wiktora. Małg. 18 W Łukasza, Tryt. 19 S Piotra z Al., Pel. 20 C Jana Kant., Ireny 21 P Urszuli, Hilarj. 22 S Filipa b. m. i K. 23 N Ignacego, Sewer. 24 P Rafała Archan. 25 W Chryzant., Krysp. 26 S Ewarysta, Lucji 27 C Sabiny, Florent. 28 P Szym., Tadeusza 29 S Zenobjusza, Narc. 30 N Chrystusa Króla 31 P Lucji, Anton. †	1 W Wszystk. Św., Julji 2 S Dz. Zaduszny 3 C Huberta i Sylwji 4 P Karola b., Mod. 5 S Zacharj. i Elżbiety 6 N Feliksa, Leonard. 7 P Amaranta, Flor. 8 W Gotfryda i Maura 9 S Teodora, Ursyna 10 C Andrzeja z Aw. 11 P Marcina, Feliej. 12 S 5 Braci Pol., Mare. 13 N Stanisława Kostki 14 P Józefa, Jakund. 15 W Leopolda, Gertrudy 16 S Edmunda, Otmara 17 C Salomei, Grzegorza 18 P Anieli M., Rom. 19 S Elżbiety kr. wd. 20 N Feliksa Wal., Eust. 21 P Ofiarowanie NMP. 22 W Cecylii, Filowen. 23 S Klemensa, Lukr. 24 C Jana od Krzyża 25 P Katarzyny pm. 26 S Sylwestra op., Jana 27 N Walerjana 28 P Grzeg. III, Zdzist. 29 W Saturnina 30 S Andrzeja, Just.	1 C Elżbiety b., Natalj. 2 P Bibiany, Aurelji 3 S Franciszka Ksaw. 4 N Barbary, Piotra 5 P Anastazji, Krysp. 6 W Mikołaja b. w. 7 S Ambrozego 8 C Niepok. Począ. NMP. 9 P Leokadij, Waler. 10 S NMP. Loreta, Julj. 11 N Damazego, Sab. 12 P Aleksandra, Dion. 13 W Lucji p., Otylji 14 S Izydora, Spiryd. † 15 C Wiktora, Waler. 16 P Euzebjusza † 17 S Łazarza, Flor. 18 N Oczekiwanie NMP. 19 P Tymoteusza, Urban 20 W Teofila, Julj. 21 S Tomasz, Sewer. 22 C Zenona, Honorj. 23 P Wiktorji, Magd. 24 S Adama i Ewy †† 25 N Boże Narodzenie 26 P Szczepana m. 27 W Jana ap. i ew. 28 S Młodzianków mm. 29 C Tomasz K., Daw. 30 P Sabina, Eugenj. 31 S Sylwestra, Mel.
10 N 7 braci m., Al. 11 P Piusa p. m., Pel. 12 W Jana G., Marc. 13 S Małgorzaty p. 14 C Bonawentury b. w. 15 P Henryka króla 16 S Szklapl. NMP. 17 N Aleks., Marc. 18 P Szymona z Lip. 19 W Winc. Centego a Panlo 20 S Czesława, Hier. 21 C Daniela, Praks. 22 P Marji Magdaleny 23 S Apolinarego b. m. 24 N Kunegundy kr. 25 P Jakóba, Krz. 26 W Anny, Matki NMP. 27 S Pantal., Aurelji 28 C Wiktora, Inocentego 29 P Marty p. 30 S Abdona, Julity 31 N Ignacego Loyoli	14 N Euzebjusza b. 15 P Wniebowst. NMP. 16 W Rocha, Joachima 17 S Jacka w., Juljana 18 C Agapita m., Heleny 19 P Juljusza, Mar. 20 S Bernarda 21 N Joanny Fremiot 22 P Tymot., Antoniego 23 W Filipa z Benicy 24 S Bartomieja ap. 25 C Ludwika i Patr. 26 P NMP. Jasnogórskiej 27 S Kazm. i Kalasanty 28 N Agustyna, Aleks. 29 P Ściecie św. Jana 30 W Róży Lim., Fel. 31 S Rajmuada, Paul.	18 N Józefa z K. i Ireny 19 P Januarego, Konst. 20 W Eustachego, Zuz. 21 S Mateusza a. p. † 22 C Tomasz z W. 23 P Lina m., Tek. †† 24 S NMP. od w. n. † 25 N Władysł., Kleof. 26 P Cyprjana, Just. 27 W Przen. św. Stan. 28 S Wacława, Eust. 29 C Michała Archanioła 30 P Hieronima, Zofji	20 C Jana Kant., Ireny 21 P Urszuli, Hilarj. 22 S Filipa b. m. i K. 23 N Ignacego, Sewer. 24 P Rafała Archan. 25 W Chryzant., Krysp. 26 S Ewarysta, Lucji 27 C Sabiny, Florent. 28 P Szym., Tadeusza 29 S Zenobjusza, Narc. 30 N Chrystusa Króla 31 P Lucji, Anton. †	13 N Stanisława Kostki 14 P Józefa, Jakund. 15 W Leopolda, Gertrudy 16 S Edmunda, Otmara 17 C Salomei, Grzegorza 18 P Anieli M., Rom. 19 S Elżbiety kr. wd. 20 N Feliksa Wal., Eust. 21 P Ofiarowanie NMP. 22 W Cecylii, Filowen. 23 S Klemensa, Lukr. 24 C Jana od Krzyża 25 P Katarzyny pm. 26 S Sylwestra op., Jana 27 N Walerjana 28 P Grzeg. III, Zdzist. 29 W Saturnina 30 S Andrzeja, Just.	18 N Oczekiwanie NMP. 19 P Tymoteusza, Urban 20 W Teofila, Julj. 21 S Tomasz, Sewer. 22 C Zenona, Honorj. 23 P Wiktorji, Magd. 24 S Adama i Ewy †† 25 N Boże Narodzenie 26 P Szczepana m. 27 W Jana ap. i ew. 28 S Młodzianków mm. 29 C Tomasz K., Daw. 30 P Sabina, Eugenj. 31 S Sylwestra, Mel.

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

NIEZALEŻNE PISMO PORANNE

informuje bezstronnie i wyczerpująco o wszystkim, poświęcając swe łamy zagadnieniom, żywo obchodzącym świat pracujący i dociera do najszerszych warstw robotniczej Łodzi.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 86 tel. 101-99.